



NR 3 (636)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXVII 10.02.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Odwilż w Krainie Wilka



Fot. W. Zająwacki

Ponad dwadzieścia zespołów, najlepszych maszerów z Polski i Europy wystartowało podczas wyścigów psich zaprzęgów „W Krainie Wilka”. Było trochę za ciepło, ale organizatorzy nie myślą o tym, by w przyszłości przenieść imprezę w inny rejon kraju.

- W tym roku trochę pogoda spletała nam figla. Tydzień temu była piękna zima, za tydzień też ma być, a nas niestety przywitał deszcz – mówi z uśmiechem Mariusz Krupa, organizator oraz zawodnik z Klubu Sportowego Psich Zaprzęgów NOME Rzeszów. - Trasy były dobrze ubite, śniegu jest bardzo dużo, niestety przez to, że padał deszcz psy się zapadały i ja osobiście miałem duże problemy na trasie w pierwszym dniu zawodów.

Organizatorzy ze względu na trudne warunki, jakie panowały na trasach, postanowili skrócić ich dystanse. - Normalnie na etap jeździmy do 30 km. W Lutowskich, w piątek etap wynosił 19 km, jednak ze względu na trudne warunki, czasy były takie jakbyśmy jechali na 30 km. Na pierwszym etapie straciłem bardzo dużo czasu, później zacząłem odrabiać, jestem w czołówce, ale o wygranej nie ma mowy. Ważne jest, że psy w dobrej formie dotrwały do końca i zawody, mimo nie najlepszej aury, się odbyły. Mimo trudnych warunków z jakimi od kilku lat borykają się organizatorzy zawodów, nie myślą jednak o przeniesieniu ich w inny rejon kraju. - Ogólnie w Polsce zimy są coraz słabsze, co widać od kilku lat. W Lutowskich

było bardzo dobrze, to po prostu pech, że z terminem wstrzeliliśmy się w taką pogodę, bo jednak zima w tym roku jest naprawdę bardzo fajna. I tak mieliśmy szczęście, bo przez te piętnaście lat jak przyjeżdżamy do Lutowskich, zawody nie odbyły się dwa razy. Teraz jednak zima znowu wraca, a my i tak trochę pojeździliśmy i jakbyśmy zawsze mieli czekać na idealne warunki, to pewnie byłoby trudno – dodał Mariusz Krupa.

Zawody w „W Krainie Wilka”, były rozgrywane w randze Mistrzostw Polski i są najstarszą tego typu rywalizacją w Polsce. Zwykle rozgrywane są na średnim dystansie liczącym około 30 km. Odbyły się na boisku gminnym za Zespołem Szkół w Lutowskich. W zawodach wystartowało 22 zespoły z Polski, Czech i Słowacji, w klasach: MB, MB1, MU, MU1 i SKJ.

Wyścigi w kategorii do ośmiu psów w zaprzęgu wygrał Łukasz Ptaś z Podkarpacia. W kategorii do sześciu psów najlepszy był Grzegorz Jękner z Podhala. W kategorii narciarzy z psem wystartował tylko jeden zawodnik a był nim Peter Kolan z Czech. W kategorii psów rasowych najlepszy okazał się zaprzęg Andrzeja Świśta składający się z sześciu syberianów hasky. Sędzią głównym zawodów była Kalina Stawnicka. Przez trzy dni trwania imprezy organizatorzy dla kibiców przygotowali wiele atrakcji, między innymi pokazy astronomiczne oraz Bieg Narciarski o Puchar Wójta Gminy Lutowska.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

paba

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO43⁹⁹
10L

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGAAC 4
8MM30 LAT
GWARANCJI29⁹⁹
ZŁ/M²

PROMOCJA GWARANTUJE DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

"PROFIL"

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADYProjektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeńZapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Sołtysi: Likwidacja PKS i drogi



Czytaj s. 3

Żle odśnieżane drogi, likwidacja kursów PKS Ustrzyki - Przemysł oraz konieczność usprawnienia zarządzania odpadami w gminie to trzy najczęściej podejmowane kwestie podczas styczniowego spotkania sołtysów.

PODRÓŻ W BIESZCZADZIE (III)



Czytaj s. 10

W 1964 roku nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie ukazał się album „Bieszczady Wczoraj Dziś Jutro”. Wydawnictwo zostało opatrzone wstępem, na który składają się trzy artykuły. Kontynuujemy publikację trzeciej części - reportażu Jerzego Lovella „Podróż w Bieszczady”.

NOWOŚĆ! PELLET 6 mm

Komfort, czystość i wygoda

- > wydajny, ekologiczny,
- > surowiec najwyższej jakości,
- > pakowany w worki 15 kg lub big-bagi.

Tel. 13 461 1469, e-mail: kroscienko@dankros.comFREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.plWkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

Przeprowadzka ku wolności

Trwa operacja przesiedlenia żubrów, mających utworzyć wolnościowe stado w dolinie górnego Sanu w Nadleśnictwie Stuposiany. To próba przywrócenia żubrów na teren, gdzie przed kilku laty z powodu gruźlicy trzeba było wyeliminować całe stado.



Fot. Tomasz Baran

Do tymczasowej zagrody adaptacyjnej, położonej z dala od ludzi, przewieziono już siedem żubrów z zagrody pokazowej w Mucznie. Będą one „dziczeć”, oczekując na przybycie krów odłowionych ze stad wolnościowych. Wkrótce powinny opuścić zagrodę i rozpocząć samodzielne życie jako nowe stado.

Operację przesiedlenia rozpoczęto w styczniu. Do zagrody adaptacyjnej trafiły wówczas dwie krowy Uroa i Fabula oraz byk Pujan. W sobotę 21 stycznia dołączył do nich dwuletni byczek Putomek, a 23 stycznia kolejne dwa byki Puder i Pumigrant.

Powitanie było bardzo ciepłe, żubry podeszły do siebie, dotykały się i lizały - relacjonuje leśniczy Marek Brański, biorący udział w operacji przewożenia zwierząt. W pięknej zimowej scenerii opuściły klatki transportowe i rozpoczęły nowy etap w swoim życiu. Bez większego stresu oddaliły się i zniknęły pośród dwuhektarowego zagajnika wierzbowego, wchodzącego w skład tymczasowej zagrody. Rodzina żubrów znacznie się powiększyła i zmieniła swoje zachowania. W zagrodzie pokazowej w Mucznie, gdzie wcześniej przebywały, podchodziły ufnie do opiekunów, natomiast po wypuszczeniu w nieznanym im, obcy teren, stały się płochliwe i rzadko można je zobaczyć. Wychodzą na żer, podobnie jak jelenie, we wczesnych godzinach porannych i o zmroku.

W czwartek 26 stycznia, jako siódma i ostatnia, dołączyła tu jałowka Purpurka, również urodzona w mucznińskiej zagrodzie.

- Te, które już tu były, przyjęły ją z wyraźną radością, jak starą znajomą - powiedział Tomasz Baran, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Stuposiany. - Oby ta siódemka okazała się szczęśliwa dla odbudowy historycznego stada w górnym Sanie.

Po okresie adaptacji żubrów zagroda zostanie zlikwidowana, a zwierzęta rozpoczną samodzielne życie stadne. Przez pewien czas będą jeszcze dokarmiane, by przywiązały się do nowego dla nich środowiska. Wiosną, gdy ruszy trawa, będą już radzić sobie same.

Odbudowa wolnego stada nazwanego „Górny San II” to spełnienie obietnicy przywrócenia żubrów na teren, gdzie przed kilku laty wystąpiła gruźlica u tych zwierząt, wobec czego całe stado - 23 sztuki - trzeba było wyeliminować.

W zagrodzie pokazowej w Mucznie pozostało dziewięć osobników, które będą teraz miały bardziej komfortowe warunki bytowania. Może też chętniej pozować będą turystom, którzy w okresie ferii bardzo licznie odwiedzają ten obiekt.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Wkrótce XVIII Submisja DREWNA

Na składach w Oleszycach i Uhercach zgromadzono około 1000 metrów sześciennych cennego drewna z przeznaczeniem do sprzedaży w formie przetargu submisyjnego, który zostanie rozstrzygnięty w środę 15 lutego.

Drewno wybrano spośród surowca pozyskanego w toku normalnych cięć hodowlanych na terenie nadleśnictw nadzorowanych przez RDLP w Krośnie. W tym roku największą pulę zaoferowały nadleśnictwa Leżajsk (150 metrów) i Strzyżów (100 metrów).



Fot. Maciej Ziobro

Największym popytem cieszy się drewno dębowe. Zwyczajowo wysokie ceny osiągają pojedyncze kłody drewna jaworowego - zaznacza Mieczysław Zaniewski, naczelnik Wydziału Gospodarki Drewnem RDLP w Krośnie. - Na składach submisyjnych najwięcej jest drewna dębu - około 600 metrów sześciennych, co stanowi ponad połowę naszej oferty. To oczywiście efekt rozpoznania rynku, a całość oferty została skonfigurowana w taki sposób, aby w całości znalazła nabywców.

Na swych nabywców oczekuje też drewno jesionowe oraz jaworowe, pochodzące głównie z bieszczadzskich drzewostanów. W mniejszych ilościach wystawiono drewno buka, olszy, wiązu, czereśni i klonu zwyczajnego. Kupcy mogą oglądać surowiec w dniach 8-14 lutego.

Submisje w RDLP w Krośnie to jedno z większych w Europie przetargów na drewno cenne, zwłaszcza gatunków liściastych. Odbывают się one nieprzerwanie od 2000 roku, rozstrzygane są w Nadleśnictwie Brzozów. Rokrocznie o prawo zakupu najcenniejszego drewna ubiega się kilkadziesiąt firm. Większość z nich to krajowi producenci okleiny, ale są również kupcy z Austrii, Estonii, Niemiec, Słowacji, a nawet Japonii.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Co zieloni mają do biegania?



Fot. Piotr Dybus

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

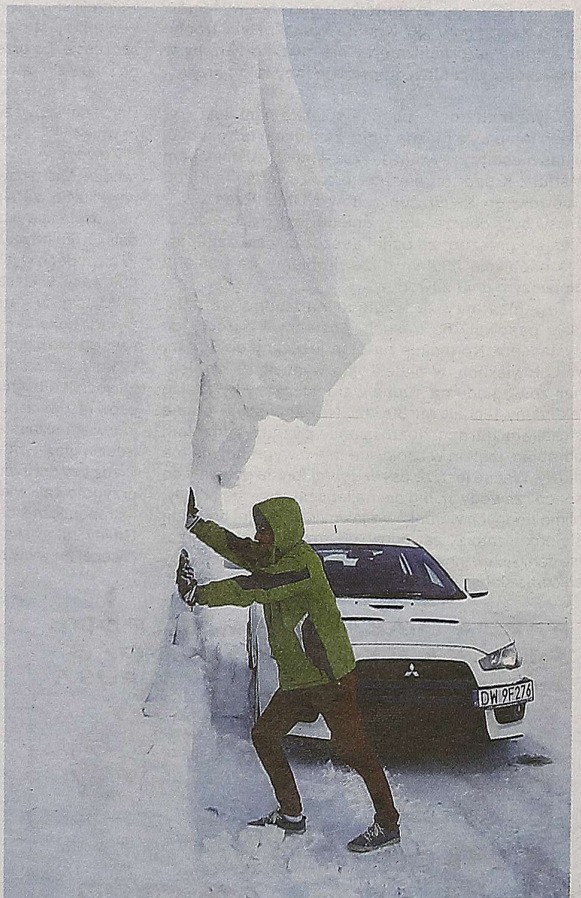
uczestnicy słyszą jak bardzo leśnicy starali się pomóc zarówno swoim zaangażowaniem w organizację biegu, a często również i finansowo. Biegacze wracają potem do domów, i już nie dadzą sobie wcisnąć telewizyjnego bełkotu, o bezdusznym działaniu ludzi w zielonych kapełuszach. Więcej, potrafią potem w dyskusji przekonywać oponentów o dobrze prowadzonej gospodarce leśnej i pozytywnym działaniu leśników. I właśnie o to nam chodzi. O pokazanie naszej działalności, w której na pierwszym miejscu stawiamy ciągłość i stan zdrowotny lasu, jego bardzo różne funkcje - z tą społeczną i turystyczną na czele, a dopiero potem możliwość pozyskania z niego drewna, czyli surowca w pełni odnawialnego, którego używa każdy z nas. A że przy okazji i my możemy się świetnie bawić i czerpać od biegaczy niesamowitą, pozytywną energię, to i korzyść jest obustronna. Dlatego zapraszamy wszystkich Państwa do udziału we wszelkich bieszczadzskich biegach. Na pewno spotkacie tam ludzi w zielonym.

Darż Bór.

Takich tłumów pod Nadleśnictwem nie pamiętają najstarsi leśnicy z Cisnej. 1000 osób wystartowało w III Zimowym Maratonie Bieszczadzkim, w organizację którego tradycyjnie zaangażowały się Lasy Państwowe. Często sami zawodnicy, ale również i kibice zastanawiają się dlaczego to właśnie leśnicy najbardziej pomagają organizatorom różnych biegów, może mają w tym jakiś interes? Oczywiście, że tak. W tym przypadku jednak nie chodzi o biznes dający się przeliczyć na finanse. Leśnicy są bardzo często w mediach przedstawiani jako bezbożni drwale, którzy najchętniej wycięliby całe lasy w Polsce, drewno sprzedali, a z zysku wypłacili sobie gigantyczne premie. To właśnie w tym celu cały czas budują drogi w lesie, prowadzą szlaki zrywkowe oraz finansują wiele innych inwestycji. Po takim komunikacie w telewizorze pojawia się obrazek samochodu załadowanego pięknymi jodłowymi kłodami na tle zębów, gdzie najlepiej by było, aby siedziała i cichutko płakała mała sarenka. I nie ma się co dziwić, że notowania zawodów, który jeszcze nie tak dawno był w

czołowie profesji o największym zaufaniu społecznym leżą na łeb na szyję. Absolutnie nie pomaga pokazywanie danych naukowych i rzetelnych statystyk, z których wynika, że lasów w Polsce przybývá, że są w coraz lepszym stanie zdrowotnym, a przede wszystkim, że coraz bardziej przypominają las naturalny, a nie jednogatunkową hodowlę drewna. Ludzie, szczególnie w dużych miastach, wiedzą swoje i basta. I właśnie tu pojawiają się biegi, które są obecnie imprezami na fali i przybývá ich jak grzybów po deszczu w każdym miejscu w kraju. Bieganie jest modne. Na zawody stawia się olbrzymią rzeszę ludzi. I nagle dzieje się coś dziwnego. Oto apokaliptyczna wizja działań leśników pokazywana w telewizji czy w internecie okazuje się fikcją. Biegacze biegną przez piękny drzewostan, podziwiają wspaniałą kondycję lasu, cieszą oczy rosnącym w spokoju nowym pokoleniem drzew. Ci, którzy byli w tym lesie kilka czy kilkadziesiąt lat temu dziwią się, że dawne ugory i nieużytki są zalesione a krajobraz zrobił się dużo bardziej zielony. Na zakończeniu zawodów

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Piotr Kania w styczniu przysłał do naszej redakcji zdjęcie ogromnej zaspasy w miejscowości Płonna niedaleko Komarńczy. Tak ogromna zaspas nie lada atrakcją dla turystów, którzy do tej pory jeżdżą oglądać wielkie zaspasy. Wysyłajcie zdjęcia na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Sołtysi: Likwidacja PKS i drogi

Źle odśnieżane drogi, likwidacja kursów PKS Ustrzyki - Przemyśl oraz konieczność usprawnienia zarządzania odpadami w gminie to trzy najczęściej podejmowane kwestie podczas styczniowego spotkania sołtysów.



foto: M. Kuzar

Sołtysi po raz kolejny spotkali się 31 stycznia w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Spotkanie rozpoczęło się od uroczystego i wzruszającego momentu. Po wielu latach służby z funkcji sołtysa sołectwa Ustjanowa Górna ustąpił Stanisław Siroń. Przedstawiciele gminy oraz zgromadzeni sołtysi nagrodzili jego pracę kwiatami, ciepłym słowem oraz gromkimi brawami. Na twarzy sołtysa Sironia pojawiły się łzy wzruszenia, ale jak na prawdziwego włodarza przystało, swojemu następcy dał jeszcze ostatnie wskazówki.

Protest przeciwko likwidacji „pekaesu”

Oficjalną część spotkania rozpoczęła wiceburmistrz Katarzyna Sekuła, która na początku przypomniała o prowadzeniu przez sołtysów konsultacji społecznych z mieszkańcami. W kwietniu burmistrz Ustrzyk Dolnych, będzie kontrolował stan dróg po sezonie zimowym. Każdy z sołtysów może zgłosić i wskazać najbardziej zniszczone i zaniebane odcinki drogi w swojej miejscowości.

Głównym tematem podjętym przez wiceburmistrz była likwidacja połączenia PKS na trasie Przemyśl - Ustrzyki Dolne. - Taka informacja napłynęła w ostatnim czasie do władz miasta - mówiła wiceburmistrz i dodała, że będzie to duży problem w szczególności dla rodziców i dzieci dojeżdżających do Ustrzyk m.in. z Birczy, Kuźminy i Wojtkówki. Wiceburmistrz zaapelowała o zebranie głosów poparcia wśród mieszkańców sołectw, przez które przechodzi zaplanowana do likwidacji linia.

Drewno dla sierbów, nie dla turystów

Kolejnym punktem omówionym na zebraniu były zmiany w Ustawie o Ochronie Przyrody dotyczące wycinki drzew na posesjach prywatnych. Od stycznia właściciele posesji nie muszą już zgłaszać potrzeby wycinania drzew na swoich działkach. Zezwolenie wymagane jest w przypadku działalności gospodarczej. Sołtysów interesowało, w jaki sposób będą rozpatrywane przypadki osób, które prowadzą agroturystykę. Bardzo często ich domy i działki są jednocześnie

wykorzystywane pod wynajem dla turystów. W takich przypadkach przede wszystkim ważne jest, czy drewno będzie wykorzystane w ramach działalności gospodarczej.

- Jeśli zetnie pan drzewo, a później ogrzeje nim domek dla gości, to trzeba je traktować jako element agroturystyki i musi pan uzyskać zezwolenie - odpowiadała na pytanie z sali Katarzyna Sekuła. Urzędnicy tłumaczyli też, że każdy przypadek będzie rozpatrywany indywidualnie.

Śnieg przysypie - dziur nie widać

Jednym z najczęściej zgłaszanych problemów jest utrzymanie dróg i sprawność ich odśnieżania. Sołtys z Łobozewa Górnego Zbigniew Sobas, zwrócił uwagę, że droga na odcinku Ustjanowa-Daszówka wciąż jest zaniebana i strasznie oblodzona. - Dzisiaj na przykład z tego lodu stoczył się autobus - mówi Sobas. - Droga na tym odcinku jest drogą powiatową - wyjaśniła wiceburmistrz Sekuła i dodała, że tydzień temu Urząd Miejski wysłał monit do starostwa w tej sprawie. - Przedstawiciele starostwa zostali również zaproszeni na dzisiejsze spotkanie. Ta droga nie jest w naszym władaniu, my możemy tylko ponowić monit - wyjaśniała wiceburmistrz.

Problemy z odśnieżaniem dróg zgłosił między innymi sołtys z Bandrowa Narodowego, Jarosław Kuszniński. - Po ostatnich dużych opadach śniegu pług przyjechał dopiero po dwóch dniach. W tym czasie samochody zadłżyły ubić śnieg i teraz przy roztopach droga będzie oblodzona i nieprzejezdna.

Warto podkreślić, że nie we wszystkich sołectwach odśnieżanie dróg jest problemem. Sołtys Wojtkówki, Edward Krupiński pochwalił tegoroczny proces odśnieżania w jego miejscowości. - Osiem lat jestem sołtysiem i muszę powiedzieć, że w tym roku drogi są świetnie odśnieżone - chwalił sołtys. Pozytywne aspekty dużej warstwy śniegu na drogach zauważa również sołtys Serdenicy. - U nas droga jest bardzo dobra. Biała i dziur nie widać - śmiał się sołtys Żytka.

Przypomniano również, że powstał wykaz dróg gminnych,

dzięki któremu sołtysi i mieszkańcy mogą sprawdzić, do kogo kierować swoje skargi w sprawie problemów na drogach.

Sprawy drobne, ale ważne

Sołtys z Łodyny, Grzegorz Paszkowski prosił również o interwencję w sprawie blakających się po wsi psów. - Ostatnio mieliśmy dużo interwencji w sprawie pogryzień - mówił sołtys Paszkowski. - Łużno chodzące po wsi psy pogryzły innego psa i małe dziecko - mówił. Zwrócił też uwagę na nadal istniejący problem spalania w domowych piecach odpadów, plastików. Przypomniał, że naprzeciwno szkoły w Łodynie potrzebna jest wiata, aby dzieci czekające na autobus nie mokły na deszczu. Sołtys Ustjanowej Dolnej Ryszard Lawrenc, zgłosił propozycję, żeby roznosząc podatki przeprowadzić sondę, czy mieszkańcy są zainteresowani zakupem kontenerów na śmieci, bo nowe worki, które teraz pracownicy MPKG zostawiają za ogrodzeniem, giną. Sołtys Ropiarki, Renata Wolańska zwróciła uwagę na rzetelne odbieranie śmieci. - Jedna z mieszkanki Stańkowej zgłosiła mi ostatnio, że już któryś raz jest pomijana przy odbieraniu odpadów.

Danuta Gilewska, sołtys Moczar, poinformowała o dość niebezpiecznej sytuacji dla mieszkańców jednego z domów w jej wsi. Na kominie już od dłuższego czasu znajduje się gniazdo bocianie. - Komin nie ma odpowiedniego wylotu i jakiś czas temu zapaliła im się sadza w kominie - mówiła sołtys Gilewska. Wiceburmistrz zapewniała, że sprawą zajmą się odpowiednie służby, zanim jeszcze pojawią się ptaki.

Na kolejnym spotkaniu sołtysi zajmą się między innymi problemem chorób odzwierzęcych u ludzi. - Prawie w każdym domu jest pies albo kot, ale duża część mieszkańców nie zdaje sobie sprawy, że trzeba je systematycznie odrobaczac. Proponuję, żeby na kolejne spotkanie zaprosić lekarza weterynarii, który opowie nam jak niebezpieczne jest to dla ludzi, a zwłaszcza dla dzieci - zaapelował Henryk Tymejczyk z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.

Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

Czy seniorzy pojedą harleyem?

- Zastanawiałem się jak namówić seniorów do realizacji pomysłu uniwersytetu. Teraz widzę, że muszę zmienić swoje myślenie i będę musiał Was hamować - żartował Łukasz Szuba, dyrektor Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza”, który do Ustrzyk przyjechał rozmawiać o Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Aktywizacja seniorów to ważny temat w rozwoju społeczności lokalnej. Tym razem poruszono go podczas spotkania organizacyjnego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w którym uczestniczyli przedstawiciele klubów seniora i kół gospodyń wiejskich, władz gminy Ustrzyki Dolne oraz przedstawiciel Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza”.

Spotkanie organizacyjne pokazało, jak ważna i jak bardzo oczekiwana przez osoby starsze jest to inicjatywa. Głównym tematem spotkania było sprawdzenie, czy uda się znaleźć grupę aktywnych seniorów, którzy zechcą wziąć udział w zajęciach. Zachęceniu do dyskusji uczestnicy opowiadali o swoich pomysłach na zajęcia w ramach uniwersytetu. Wśród propozycji padały zarówno pomysły bardziej konwencjonalne jak nauka języków, zajęcia z matematyki, gimnastyka, aerobik, pływanie, rękodzielnictwo, jak i te bardziej odważne jak nauka wyprawiania samochodu z poślizgu, jazda harleyem czy szybownictwo. Wśród propozycji zajęć zgłoszono również naukę wizażu, warsztaty z profesjonalnej fotografii, warsztaty zielarskie, zajęcia teatralne, jogę, warsztaty kulinarne, czy stworzenie chóru.

Dużym zaskoczeniem dla organizatorów była ogromna aktywność zaproszonych. Dyrektor Szuba przyznał się, że nie spodziewał się tak dużego zainteresowania ustrzyckich seniorów.



foto: M. Kuzar

- Seniorzy są bardzo aktywni, chcą działać. Dziękuję, że zajął się pan seniorami - mówiła jedna z uczestniczek spotkania do burmistrza Bartosza Romowicza, który był inicjatorem spotkania. Burmistrz zapewniał, że o seniorach będzie zawsze pamiętał i dodał, że przygotowane są już Karty Seniora na wzór Kart Dużej Rodziny.

Uniwersytet Trzeciego Wieku, który powstanie w Ustrzykach Dolnych ma być miejscem stworzonym przez samych seniorów. Zajęcia mają być organizowane zarówno w mieście, jak i na wsiach. To strefa spotkań i rozwoju skierowana do ludzi starszych, którzy chcą żyć aktywnie i czerpać radość z życia. Dzięki organizowanym zajęciom seniorzy będą mieli okazję do podejmowania aktywności życiowej, pozostawania w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Często takie miejsca jak uniwersytety trzeciego wieku motywują starsze osoby do wyjścia z domu, nadając życiu sens. Co ważne, będzie to również okazja do integracji pomiędzy wsią, miastem a nawet turystami. Dyrektor Centrum Turystyki i Promocji Jacek Łeszczę zapropował stworzenie przestrzeni do sprzedaży rękodzielnictwa, jakie będzie powstawać na zajęciach.

Inspiracją do spotkania był nabór do zespołu tańca towarzyskiego jaki powstaje przy Ustrzyckim Domu Kultury. - To impuls do tworzenia takich tworów jak Uniwersytet - mówił burmistrz. - Dom kultury chce utworzyć grupy tańca towarzyskiego dla dzieci i dla seniorów. Wiecie państwo, która grupa była bardziej zainteresowana? Właśnie seniorzy. To pokazało nam, że chcecie państwo działać.

Magdalena Kuzar

Dzielimy się
smutkiem
z Córką i Bliskimi
naszej przyjaciółki
**ŚP. Lucyny
Slatyńskiej**
która odeszła na
wieczny dyżur.
Na zawsze pozostaniesz
w naszych sercach.
*Połóżne i pielęgniarki
SPZOZ
w Ustrzykach Dolnych*

„Śpieszmy się kochać ludzi tak
szybko odchodzą”

ks. Jan Twardowski





Poznaj swoich dzielnicowych

Komendant Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych wraz z Burmistrzem Ustrzyk Dolnych postanowili poinformować czytelników Gazety Bieszczadzkiej o rewirach dzielnicowych bieszczadzkiej policji. Dlatego tym razem zamiast kroniki policyjnej publikujemy informacje o dzielnicowych policjantach w gminie Ustrzyki Dolne.

Rewir Dzielnicowych w Ustrzykach Dolnych obejmuje swoim zasięgiem teren miasta i gminy Ustrzyki Dolne. Siedziba znajduje się w budynku Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, przy ul. 29 Listopada 33. Nadzór służbowy nad pracą dzielnicowych sprawuje kierownik Marek Podstawski, tel. służbowy 510 997 711.

Dzielnicowy jako policjant pierwszego kontaktu pracuje między ludźmi, pomaga, poznaje ich problemy i szuka rozwiązania. To on codziennie pełni służbę w obchodzie na podległej dzielnicy i ma największą wiedzę o tym, co się tam dzieje. Dla poprawy poziomu bezpieczeństwa mieszkańców bardzo ważny jest kontakt społeczeństwa z dzielnicowym.

REWIR DZIELNICOWYCH W USTRZYKACH DOLNYCH

Rejon Dzielnicowych nr 1 obsługiwany jest przez dzielnicowego - sierż. szt. Monika Klimek

KONTAKT: tel. 13 4608345 oraz tel. kom. 571 203 297 - e-mail: dzielnicowy.ustrzyki-dolne1@rz.policja.gov.pl

Rewir obejmuje ulice: Boczna, Działkowa, Gombrowicza nr 3, 5, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 29, 33, 37, 39, 45, 49; ul. Jana III Sobieskiego, Jagiellońska, Lotników, Łukasiewicza, 1 Maja 1, 3, 4, 5, 5a, 7, 7b, 9, 9a, 11, 13, 15, 17, 21, 23, 27, 29, 31, 33, Nadgórną nr 1, 1b, 3, 5, 9, 9a, 11, 13, 15, 27, 27a, Piastowska, Przemysłowa, PCK, Rzeczna nr 1, 3, 4, 5, 5a, 7, 7a, 7b, 9, 9a, 11, 13, 15, 17, 21, 23, 27, 29, 31, 33, Stefana Batorego, Strwiążyk, Witos, Wąska.

Rejon Dzielnicowych nr 2 obsługiwany jest przez dzielnicowego - sierż. Artur Śmietana

KONTAKT: tel. 13 4608346 oraz tel. kom. 572 908 696 - e-mail: dzielnicowy.ustrzyki-dolne2@rz.policja.gov.pl

Rewir obejmuje ulice: Dworcowa, 1 Maja nr 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 35, 39, 41, 43, ul. 29 Listopada, Belska, Bieszczadzka, Dobra, Generała Józefa Dwernickiego, Fabryczna, Gombrowicza nr 2, 4, 4a, 6, 8, 10, 12, 14, 40, ul. Jana Pawła II, Janusza Korczaka, Jasień, Kolejowa, Marii Konopnickiej, Mikołaja Kopernika, Krótka, Adama Mickiewicza, Nadbrzeżna, Nadgórną 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 18, 20, 28, 32, 34, 36, 40, 42, 44, 46 - 115, ul. Naftowa, Nowa, Ogrodowa, Pionierska, Plac Chopina, Rynek, Rzeczna nr 2, 4, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 26, ul. Władysława Sikorskiego, Słoneczna, Stokowa, Szkolna, Wiejska, Wincentego Pola, Wojska Polskiego, Wyzwolenia, Zielona.

Rejon Dzielnicowych nr 3 obsługiwany jest przez dzielnicowego - asp. Krzysztof Pudełko

KONTAKT: tel. 13 4608342 oraz tel. kom. 571 203 298 - e-mail: dzielnicowy.ustrzyki-dolne3@rz.policja.gov.pl

Rewir obejmuje miejscowości: Arłamów, Brelików, Bandrów Narodowy, Brzegi Dolne, Daszówka, Dźwiniacz Dolny i Górny, Grażowa, Hoszowczyk, Hoszów, Jałowe, Jamna Dolna i Górna, Jureczkową, Krościenko, Kwazienina, Leszczowate, Liskowate, Łobozew Górny i Dolny, Łodyna, Moczary, Nowosielce Kozickie, Ropienka, Równia, Serednica, Sokole, Stańkowa, Telesnica Oszarowa, Telesnica Sanna, Trójca, Trzciniec, Ustjanowa Dolna i Górna, Wojtkowa, Wojtkówka, Wola Maćkowska, Wola Rymanowa, Zadwórze, Zawadka.

W przypadku nieobecności policjantów w Rewirze Dzielnicowych informacje dotyczące kontaktów z Dzielnicowymi można uzyskać telefonicznie w Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych pod nr tel. 13 4608399

KPP Ustrzyki Dolne/paba

TRAGEDIA W CISNEJ

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci 48-letniego mieszkańca Cisnej. Oprócz mężczyzny w domu przebywał 14-letni syn ofiary. Ciało Artura K., z ranami postrzałowymi znalazła w piątek 3 lutego jego żona.

Dziśnego Komendy Powiatowej w Lesku o tragedii powiadomiono ok. godz. 18. - Jego ciało znalazła żona, w ich domu, w Cisnej. Mężczyzna miał rany postrzałowe na ciele - informuje Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że w tym czasie w domu przebywał jego 14-letni syn. Chłopiec został już przesłuchany przez sędziego rodzinnego, który nie znalazł przesłank, by zatrzymać nastolatka w policyjnej izbie dziecka lub schronisku dla nieletnich. Został oddany pod dozór kuratora.

Na miejscu tragedii pracowali policjanci i prokurator. Przeprowadzono oględziny, zabezpieczono ślady i dowody, także broń, z której mogły paść strzały. Ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych, które wykażą, co spowodowało śmierć byłego pogranicznika. Postępowanie w tej sprawie nadzoruje Sąd Rejonowy w Lesku.

Wz/paba

Niebezpiecznie w górach

Ratownicy Bieszczadzkiej Grupy GOPR otrzymali w sobotę 21 stycznia zgłoszenie o zabitę dwójki turystów w rejonie Potłony Caryńskiej. Turyści zginęli w pobliżu miejsca, gdzie kilka dni wcześniej zeszła lawina.

- Była to typowa deska śnieżna, charakterystyczna dla zjawisk lawinowych w Bieszczadach - informują goprowcy. Jej szerokość to ponad 160 metrów, a długość 70 metrów. Lawina zeszła powyżej szlaku zielonego prowadzącego z Przełęczy Wyżniańskiej na Potłoninę Caryńską. Miejsce to jest dosyć często uczęszczane przez narciarzy.

- Do poszukiwania zaginionych turystów zadysponowani zostali uczestnicy centralnego szkolenia lawinowego GOPR, odbywającego się w schronisku „Pod Małą Rawką” - informuje Bieszczadzka Grupa GOPR.

Po 40 minutach od zgłoszenia ratownicy dotarli do zaginionych i udzielili pomocy. Turyści zostali sprowadzeni na Przełęcz Wyżniańską. Bieszczadzcy ratownicy dziękują za pomoc w akcji swoim kolegom z grupy Krynickiej, Podhalańskiej, Beskidzkiej, Jurajskiej oraz Wałbrzysko-Kłodzkiej.

W górach panują trudne warunki



foto: WojtekZatwarnicki

do uprawiania turystyki pieszej na szlakach. Na zmianę obowiązuje II lub I stopień zagrożenia lawinowego. Ratownicy apelują o rozsądek i rozwagę przy planowaniu wycieczek.

Dodatkowo dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego przypomina, że zabraniane jest jeżdżenie po szlakach na san-

kach lub tzw. „jabłuszkach” i innych podobnych sprzętach. Ich używanie powoduje wyslizganie i oblodzenie szlaku, co w konsekwencji może doprowadzić do upadku i poważnych kontuzji, tj. zwichnięć czy złamań. W przypadku występowania oblodzenia BdpN zaleca używanie raków.

WZ

Straż Graniczna ma nowego komendanta

Nowym komendantem Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej został płk SG Robert Rogoz. Zastąpił na tym stanowisku płk SG Piotra Patlę. Uroczystość przekazania obowiązków odbyła się pod koniec stycznia w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej.



foto: BiOSG

Przekazanie obowiązków odbyło się w obecności Komendanta Głównego Straży Granicznej płk. SG Marka Łapińskiego. Komendant Łapiński podziękował odchodzącemu komendantowi BiOSG płk. SG Piotrowi Patli za służbę w Bieszczadzkiem Oddziale SG oraz za sumienne i profesjonalne wywiązywanie się z zadań i obowiązków służbowych.

- Oceniając ostatnie trzy lata, kiedy komendant Patla dowodził Bieszczadzkiem Oddziałem SG, trudno nie zauważyć wielu zmian na lepsze. Jest to w ogromnej mierze zasługa pana pułkownika oraz jego współpracowników - powiedział komendant Łapiński. Następnie, zwracając się do nowo powołanego Komendanta BiOSG płk. SG Roberta Rogoza, podkreślił: - Panie Komendancie, bierze pan na swoje barki ogromną odpowiedzialność. To wielkie wyróżnienie i uznanie dla pańskiej dotychczasowej służby, ale tym

większe wyzwanie. Życzę panu komendantowi wiele satysfakcji, codziennych sukcesów i spełniania wielkich, długofalowych zamierzeń dla dobra i rozwoju naszej formacji.

Kulminacyjną częścią uroczystości było pożegnanie ze sztandarem i przekazanie przez komendanta Patlę sztandaru oddziału swojemu następcy.

W uroczystym apelu obok kadry kierowniczej, funkcjonariuszy, pracowników i emerytów Bieszczadzkiego Oddziału SG, wzięli udział zaproszeni goście, m.in. Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart, ks. arcybiskup dr Eugeniusz Popowicz (metropolita przemysko-warszawski obrządku grekokatolickiego), Konsul Generalny RP we Lwowie Wiesław Mazur, przedstawiciele Marszałka Województwa Podkarpackiego, Prezydent Miasta Przemysła Robert Choma, Starosta Przemyski Jan Pączek oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb mundurowych z Podkarpacia.

Jak podaje „Życie Podkarpackie” nowy komendant BiOSG płk SG Robert Rogoz, jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych w Kętrzynie i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Od początku swojej kariery (1994 r.) pełnił służbę w Bieszczadzkiem Oddziale SG, najpierw jako starszy kontroler i specjalista w Granicznej Placówce Kontrolnej w Medyce, potem - specjalista w Wydziale Nadzoru i Kontroli oraz starszy specjalista w Samodzielnej Sekcji Nadzoru, kolejno jako zastępca komendanta i komendant placówki SG w Korczowej.

Od października 2012 r. był zastępcą komendanta BiOSG w Przemysku. Odznaczony m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Medalem za Zasługi dla Straży Granicznej, Srebrnym Medalem za zasługi dla Obronności Kraju oraz Odznaką SG.

BiOSG/paba

To część historii miasta...

W styczniu odbyły się IX Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Uroczystości ustrzyckie miały miejsce w miejskiej bibliotece. Obchody odbyły się w 38 miastach na Podkarpaciu.

W tym roku już po raz dziewiąty w naszym województwie odbyły się Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Z roku na rok przybywa coraz więcej miast partnerskich, które włączają się w opowieść o losach i zagładzie Żydów na naszych terenach. Najważniejszym celem obchodów jest zachowanie pamięci o tym, co się stało. Jest to okazja do przybliżenia ich historii w naszym mieście, a także edukacji i aktywizacji społeczeństwa Podkarpacia, a w szczególności młodzieży.

- To jest część historii miasta - mówi Witold Mołodyński, świadek Holokaustu. - Bez tej historii mieszka się jak na księżycu. Zakłada się nowe kolonie, nowe domy, a wszystko to co było jest niewiadome, a tak nie powinno być. Taka społeczność bardzo szybko opuszcza miejsce, w którym się urodziła.

W bibliotece można obejrzeć dwie wystawy poświęcone Żydom. Pierwsza stworzona na podstawie zbiorów Yad Vashem, druga dotyczy bliższej nam historii Żydów mieszkających w Ustrzykach Dolnych. Część poświęcona naszemu miastu została stworzona m.in. właśnie na podstawie wspomnień Witolda Mołodyńskiego. Na wystawie pokazane są zdjęcia i opowieści o losach ustrzyckiego getta, umarłej klasy, męczennictwie rabina Mendli Potaschera oraz ocalonej czterolatek Miriam. Tytuł tej wystawy jest bardzo znaczący - „Nieobecni”.

Odnosi się do przedstawienia stworzonego jakiś czas temu, przez uczniów ustrzyckiego liceum. Opowiada o klasie w ustrzyckiej szkole. Nauczyciel odczytuje listę obecności. Kiedy wybrzmiewają nazwiska młodych Żydów słychać tylko „nieobecny”. Uczniowie już nie żyli.

Na spotkaniu oprócz przedstawicieli władz miasta, mieszkańców i prelegentów, pojawili się przedstawiciele ludności żydowskiej. Z uwagą przysłuchiwali się opowieściom o losach Żydów w Ustrzykach. Zainteresowały ich również materiały przyniesione przez Witolda Mołodyńskiego zgromadzone w jego prywatnym dzienniku, w którym zbiera wszystkie listy, wycinki z gazet pokazujące historię tej społeczności. Wśród wielu historii opowiadanych przez Witolda Mołodyńskiego pojawia się ta, o skazaniu na śmierć. - W książce „Bieszczadzkie okupacje 1939-1945” jest opisana moja osoba i moja rodzina, która jest cały czas skazana na karę śmierci dlatego, że ojciec nie oddał w tym czasie czterech rzeczy: broni, futra, nart i radia, którego się słuchało, by potajemnie wiedzieć co w świecie słychać, żebyśmy się nie załamali.

Witold Mołodyński opowiadał również o współpracy ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Wielu pomagało sobie nawzajem, dając schronienie lub ostrzegając o niebezpieczeństwie.

Szli przez łąkę, aż do lasu

Jak podaje informator wydany przez Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, liczba ofiar egzekucji Żydów ustrzyckich nie jest do końca znana. Szacuje się ją na ok. 1000 osób. W maju



fot. M. Kuzar

1942 roku, na dziedzińcu siedziby gestapo w Ustrzykach, zamordowano 350 osób. Witold Mołodyński przypomina sobie, że miejscem zagłady Żydów w naszej okolicy był las za obecnym cmentarzem w Brzegach Dolnych. - Szli tą drogą, gdzie dzisiaj jest szlaban, koło cmentarza ukraińskiego. Szli przez łąkę, aż do lasu. Tam zabito około 300 Żydów. Dzisiaj można poznać to miejsce tylko po drzewach. Pozostały niewielkie ślady - mówi Mołodyński i dodaje - Powinniśmy bardziej uczcić to miejsce. Dużą część mieszkańców pochodzenia żydowskiego wywieziono do obozu w Zaslaviu, stamtąd trafili do Belży i Sobiboru. Ostatni ustrzyccy Żydzi zginęli w 1943 roku.

Przed I wojną światową w Ustrzykach Dolnych mieszkało około 2600 osób pochodzenia żydowskiego. Zajmowali się przede wszystkim handlem obwoźnym, skupując i

sprzedając towary od ludności z okolicznych wsi. Dużą rolę odgrywali również rzemieślnicy, którzy posiadali stały dostęp do aktualnej i fachowej wiedzy. Prześladowanie Żydów w Ustrzykach zaczęło się w dniu żydowskiego święta Jom Kipur w 1939 roku, kiedy do miasta wkroczyli Niemcy. Z domów modlitwy i synagogi porwano 120 osób i zmuszano do ciężkiej pracy m.in. na szybowisku, w lesie, przy czyszczeniu niemieckich aut, budowaniu mostu z nagrobków żydowskich oraz budowaniu obozu dla jeńców radzieckich, który skądinąd rozebrano wraz z końcem zimy. Żydzi padali ofiarami szikan i przemocy, np. chcąc ich upokorzyć Niemcy obcinali im brody na ulicach miasta.

W trakcie spotkania wystąpili też: Marek Andruch, starosta powiatu bieszczadzkiego, Zygmunt Krasowski, kierownik Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta, i Jan

Gebert z Gminy Żydowskiej w Warszawie. Prelekcja połączona była z prezentacją Arkadiusza Lupy, dyr. ZSL dotyczącą Holokaustu (w tym Yad Vashem - Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu w Izraelu).

Organizatorami IX Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Ustrzykach byli: Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Starosta Powiatu Bieszczadzkiego, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Zakład Historii i Kultury Żydów IH Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytut Pamięci Narodowej - Oddział w Rzeszowie, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Podkarpackie Kuratorium Oświaty, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli.

Magdalena Kuzar

Zapomniani ustrzyccy leśnicy

W lutym 2017 r. mija 77 rocznica wywozu polskich leśników wraz z rodzinami na nieludzką ziemię - Syberię (luty 1940 r.). Osadę ówczesnego nadleśnictwa Berehy, sowieci skazali na katorgę. Ślad po tych ludziach zaginął.

Po wymianie terenów w 1951 roku między Związkiem Radzieckim a Polską (słynna Akcja H-T) polskim leśnikom wysiedlonym z terenu Sokalszczyzny, powierzono utworzenie Nadleśnictwa Jasień i zagospodarowanie terenów wokół Ustrzyk Dolnych. Dlaczego utworzono nadleśnictwo Jasień, a nie reaktywowano Nadleśnictwa Berehy czyli Brzegi Dolne? Może nie chcieli wracać do przedwojennej tradycji Nadleśnictwa Berehy. Pierwszym nadleśniczym Nadleśnictwa Jasień został Józef Szawracki. Wcześniej był nadleśniczym w Nadleśnictwie Uhnów i tu został zesłany, aby tworzyć zręby polskich lasów. Dołączyli do niego inni pracownicy. Siedzibą nadleśnictwa był nieduży budynek drewniany przy obecnej ul. Dwernickiego (wówczas 22 lipca) za późniejszymi zabudowaniami POM-u. Po wybudowaniu nowej siedziby w Brzegach Dolnych w 1962 roku przeniesiono biuro nadleśnictwa i zmieniono nazwę na Nadleśnictwo Brzegi Dolne.

Następna zmiana nastąpiła w 1997 roku. Przeniesiono biuro nadleśnictwa do Ustrzyk Dolnych, do budynku po ZBL-u (Zarząd Budownictwa Leśnego). W roku 2008 ponownie zmieniono nazwę na Ustrzyki Dolne. Nadleśnictwo Brzegi Dolne (dawne

Berehy) przestało definitywnie istnieć.

Rozpocząłem pracę w Nadleśnictwie Brzegi Dolne 31. 08. 1966 r. jako absolwent Technikum Leśnego w Brynku. Miałem zaszczyt pracować jeszcze z niektórymi ludźmi ze starej kadry nadleśnictwa. Byli to ludzie oddani swojej pracy. Szczególnie nadleśniczy Józef Szawracki, człowiek wymagający, ale również wspaniały mój opiekun jako młodego leśniczego. Większość czasu spędzał w lesie i nie jeździł samochodem, ale pokonywał drogę piechotą. Chociaż raz w tygodniu był w moim leśnictwie, kontrolując wykonane prace, ale jednocześnie doradzając. Również w biurze nadleśnictwa i wśród leśniczych panowała przyjazna atmosfera. W 2008 roku poszedłem na emeryturę po ponad 42 latach pracy jako leśniczy leśnictwa Łodyna. Postanowiłem spisać chociaż część historii nadleśnictwa, w którym pracowałem całe zawodowe życie. Zabrałem się do tego zbyt późno. Ludzie odchodzą tak szybko i pamięć o nich zanika. A przecież dzięki tym pierwszym zesłancom-pionierom, mamy lasy nie tylko wokół Ustrzyk Dolnych, ale w dużej części Bieszczadów. Zbierając materiały do moich wspomnień, od ponad dwóch lat walczyłem o dostęp do archiwum obecnego nadleśnictwa Ustrzyki Dolne. Nie będę opisywał co wymyślano, aby mnie zniechęcić. Wreszcie pod koniec 2016 roku dostałem „materiały archiwalne”. Jest to kilka pism z lat 1952-1964 przydzielających budynki i działki



Tablica ówczesnego Nadleśnictwa Jasień, zdjęcie ze zbiorów Muzeum Rozmaitości Bieszczadzkiej Zbigniewa Kosakiewicza. Fot. Z. Kosakiewicz

dla ówczesnego nadleśnictwa Jasień. Żadnych konkretnych danych o pracownikach nadleśnictwa, poszczególnych leśniczych. Opieram się w dużej mierze na relacjach Zdzisława Swatka, od 1956 roku sekretarza nadleśnictwa Jasień, później Brzegi Dolne. Wymienię tutaj tylko kilka osób, które pracowały w nadleśnictwie Jasień: Józef Szawracki wraz z żoną, inż. Gwido Strouhal, Strzelecki, Orzech, Łącki, Izabela Murias, Wanda Pażusis, Janina Tymowicz, Jan Biedronek, Irena Kijanka, Aleksander Koszałka. W terenie: Czesław Kamiński, Antoni Ostrówka, Franciszek Jonasz, Jan Oślizło, Mieczysław Jonasz, Tadeusz Kumala, Radomski Stanisław, Marian Nalepa, Mieczysław Szydelko, Czesław Kuźmiński, Jan Cielecki, Stefan Zieliński,

Edward Swoboda, Edward Nózka, Aleksander Naorecki, Kazimierz Pacześniowski, Józef Kowalczyk, Tadeusz Oleszek, Jan Armata, Aleksander Pawlusiewicz, Marian Studziński.

Co skłoniło mnie do napisania tego materiału. Otóż w 2014 roku, dwa lata przed 65 rocznicą Akcji H-T, zwróciłem się do ówczesnego nadleśniczego nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, o upamiętnienie naszych leśników. Zaproponowałem: umieszczenie w holu nadleśnictwa tablicy pamiątkowej wyrzeźbionej w drewnie; ustawienie obelisku przed budynkiem nadleśnictwa lub ustawienie kamienia z tablicą ku czci tych ludzi oraz wybitego medalu pamiątkowego. Moje propozycje nie zyskały akceptacji. Ostatnio

zaproponowałem umieszczenie tablicy pamiątkowej Nadleśnictwa Berehy na budynku ówczesnego nadleśnictwa w Brzegach Dolnych. Obecnie jest to odnowiony obiekt, w którym mieści się świetlica wiejska, przy której utworzono Park Pokoleń z ławkami, wiatą na estradę, miejscem na grilla, pięknie obsadzonym krzewami, gdzie odbywają się różne spotkania. Odpowiedź - brak funduszy.

Czasami przyznaję rację mojej córce Sylwii, która widząc jakie spotykają mnie niepowodzenia, również w prowadzeniu mojego muzeum zapytała „Tato po co Ci to”? Ale mój upór jest mi czasem wynagradzany. Zgłosiła się do mnie prawniczka nadleśniczego z Berehów z lat 1868-1888, z prośbą o informację. Chce dowiedzieć się czegoś więcej na temat działalności tartaków w Ustrzykach przed wojną, miejscach zagłady Żydów oraz Polaków. Jako pasjonat historii tych ziem, staram się dokumentować zdarzenia i w miarę możliwości przekazywać je.

Odwiedzający moje muzeum w Brzegach Dolnych (dawna leśniczówka Łodyna) turyści są zafascynowani nie tylko zbiorami, ale historią tych ziem, historią leśników, o których zawsze opowiadam. Dzięki trudowi tych ludzi w powojennej rzeczywistości, tysiące osób miało zatrudnienie, życie wróciło w Bieszczady. Tym ludziom poświęcam moje wspomnienia.

Darż Bór.

Zbigniew Kosakiewicz - emerytowany leśniczy leśnictwa Łodyna Brzegi Dolne, Luty 2017

W „Jedynce” programują roboty

Okazuje się, że programowanie i budowanie robotów, to nie tylko domena naukowców. Uczniowie kl. IV „a” z ustrzyckiej „Jedynki” świetnie dają sobie radę w świecie komputerów, przy okazji doskonale się bawiąc. W bieżącym roku szkolnym w Szkole Podstawowej nr 1 w klasie IV „a”, prowadzona jest innowacja pedagogiczna z zajęć komputerowych pod nazwą „Lubię programować”. Zajęcia pilotażowe, prowadzone są w wymiarze jednej godziny tygodniowo, a oprócz SP nr 1 w województwie podkarpackim prowadzi ją 97 innych szkół. Podczas zajęć uczniowie rozwijają umiejętności logicznego myślenia, intuicji, wyobraźni i wnioskowania. Uczą się też rozwiązywania problemów i komunikowania się z wykorzystaniem komputera i innych urządzeń cyfrowych.

- W trakcie zajęć korzystamy z aplikacji do programowania - Scratch, Baitie, Logomocja - informuje Lucyna Lupa, nauczyciel informatyki i zajęć komputerowych w SP nr 1. - Nasza szkoła bierze udział w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym „Mistrzowie Kodowania”, który ma na celu upowszechnienie nauki programowania w polskich szkołach.



Fot. ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne

Fot. Lupa

Jak mówi nauczycielka, uczniowie z klasy IV „a” bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach z programowania. Lubią tworzyć skrypty w aplikacji Scratch rozwiązując proste zadania graficzne. Realizują również zadania bez użycia komputera. Do takich zadań należy budowanie wież z plastikowych kubków wg wzorów czy sterowanie „robotem” na kartkach - wydawanie poleceń, instrukcji, budowanie algorytmów, kodowanie swoich danych systemem binarnym, czy szyfrowanie danych.

W ramach zajęć z programowania uczniowie brali udział w Europejskim Tygodniu Kodowania (Europe Codeweek), w Międzynarodowym Konkursie Informatycznym „Bóbr” oraz w międzynarodowym projekcie Godzina Kodowania (Hour of Code).

- Aby uatrakcyjnić zajęcia z programowania, dzięki funduszom otrzymanym z Urzędu Miejskiego oraz szkolnym, zakupiono edukacyjne zestawy do robotyki - Lego WeDo 2.0. Uczniowie sami budują roboty i programują je wstawiając czujniki ruchu, odległości i dotyku. Dzięki zestawom poznają tajniki robotyki, tworzą konstrukcje i ożywiają je. Uczą się twórczego myślenia i wprowadzają w życie własne programy. Sami również filmują swoje projekty, poznając przy tym sposób poprawnego kadrowania i posługiwania się kamerą cyfrową - chwali swoich uczniów Lucyna Lupa. - Zestawy dostarczają wiedzę z dziedziny informatyki i elektroniki, zapewniają uczniom wszechstronny rozwój oparty na najnowszej technologii. Oprócz nauki zajęcia te są również doskonałą zabawą dla uczniów.

Dzięki zajęciom uczniowie rozwijają też umiejętności bezpiecznego korzystania z urządzeń cyfrowych, bezpiecznego zachowania w sieci i przestrzegania praw autorskich. Kształtują też umiejętności wyszukiwania, gromadzenia, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł. Rozwijają kompetencje społeczne, kształcą umiejętności pracy zespołowej i projektowej. Celem zajęć jest też stworzenie uczniom możliwości odniesienia sukcesu (m.in. poprzez samodzielne stworzenie działającego programu, gry, aplikacji). Dzięki prowadzonym w SP nr 1 nowatorskim zajęciom i wprowadzeniu do programu nauczania języka programowania Scratch 2.0., wzrasta nie tylko samoocena i kreatywność ucznia, ale też umiejętności logicznego myślenia, wnioskowania oraz umiejętność współpracy w grupie. Uczniowie chętnie dzielą się swoją wiedzą z rówieśnikami i zwiększa się ich zainteresowanie programowaniem - informatyką i robotyką oraz twórczym korzystaniem z urządzeń cyfrowych.

LL

Sprostowanie

„W nawiązaniu do informacji opublikowanej w czasopiśmie Gazeta Bieszczadzka nr 1 (634) z dnia 13.01.2017 roku, w którym znalazły się nieścisłe, bądź nieprawdziwe fakty informuję, że przez ostatnie dwa lata zadłużenie Powiatu Bieszczadzkiego, nie wzrosło i pozostaje na podobnym poziomie jaki zostawił poprzedni Zarząd. Obecnie zadłużenie wynosi ok. 12,5 mln złotych. Natomiast zmartwieniem jest fakt, że Powiat Bieszczadzki musi zwracać kwoty powstałe z poprzedniego Zarządu:

- 1) Ponad 500 tys. złotych na skutek rozliczeń finansowych ze stroną ukraińską przy realizacji projektu na drogę Kwaszenina - Arłamów.
- 2) Blisko 270 tys. złotych za niezależnie naliczaną subwencję oświatową w latach 2011 oraz 2012.

W nowym budżecie na rok 2017 powiat przeznaczył na inwestycje kwotę ponad 11 mln złotych i są to środki zagwarantowane, z czego wkład własny będzie wynosił około 2,5 mln złotych. I to jest kwota ewentualnego kredytu, czyli tylko 20% funduszy na inwestycje. Dla przykładu gmina Ustrzyki Dolne w uchwale budżetowej na rok 2017 planuje wydać na inwestycje 22 mln 742 tys. 916 zł, a zaciągnięte pożyczki i kredyty mają wynosić 18 mln 742 tys. zł., czyli aż 83% wartości inwestycji.

Gazeta Bieszczadzka zamieszczając informację o sumie przeznaczanej na wynagrodzenia (ponad 17 mln zł) nie wyjaśniła, że na kwotę tą składają się wydatki na wszystkie instytucje zarządzane przez Powiat Bieszczadzki tj. szkoły, Dom Pomocy Społecznej w Moczarach, Powiatowy Zarząd Dróg, Powiatowy Urząd Pracy, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych. Dla przykładu wydatki gminy Ustrzyki Dolne na wynagrodzenia wynoszą 24 mln 574 tys. 083 zł.

Starosta Marek Andruch

Rozbrzmiewały kołedy i pastorałki

Blisko 50 osób wzięło udział w V Ustrzyckim Śpiewaniu kołed i pastorałek, które odbyło się 26 stycznia w ustrzyckiej Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. prof. E. Wanieka.

- Kołedy polskie to fenomen na skalę światową. Nie ma takiego drugiego kraju, który posiada tyle kołed. To właśnie kołedy przekazują głębokie prawdy naszej wiary chrześcijańskiej, jak i prawdę o samym człowieku. Zatem śpiewamy i niech nasz głos się rozchodzi - powiedział witając przybyłych Wojciech Domiszewski, dyrektor PiMBP.

Każda śpiewana kolęda była poprzedzona krótką historią, przygotowaną przez Lucynę Sobańską, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej. Linie melodyczną śpiewanych kołed i pastorałek „trzymał” Marek Sokół, który grał na akordeonie. Wspólnie ze wszystkimi kołedy i pastorałki śpiewała Katarzyna Sekuła, zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych.

Podczas ponad dwupółgodzinnego spotkania, zaśpiewano bardziej i mniej znane kołedy



Fot. PiMBP Ustrzyki Dolne

oraz pastorałki, w tym m.in.: „Bóg się rodzi”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Lulajże Jezuniu”, „Do szopy, hej pasterze”, „Cicha noc”, „Gdy śliczna Panna”, „O gwiazdo betlejemską”, „Ach ubogi w żłobie”, „Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Józefie stajenki nie szukaj”, „Pastorałka od serca do ucha”,

„Dzień jeden w roku” i „Kolęda dla nieobecnych”.

Organizatorami V Ustrzyckiego Śpiewania kołed i pastorałek byli: Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne, Fundacja Bieszczadzka oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka w Ustrzykach Dolnych.

PiMBP

Panowie – namówcie Panie na kurs samoobrony!

Dwadzieścia pań zjawilo się na pierwszym spotkaniu z cyklu Samoobrona Kobiet. Zajęcia prowadzą instruktorzy wojskowi z I Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie.

Oslonić się, obronić przed atakiem i zadać skuteczny cios, to trzy podstawowe zasady i etapy samoobrony. Samoobrona kobiet to projekt realizowany w ponad 30 miastach Polskich. Najlepsi instruktorzy wojskowi uczą Polki jak wyglądają skuteczne techniki samoobrony. Dzięki takim umiejętnościom każda kobieta podczas niespodziewanego ataku czy w momencie znalezienia się w sytuacji zagrażającej osobistemu bezpieczeństwu będzie potrafiła sobie z nimi poradzić.

- Ćwiczenie samoobrony kobiet w obecnych czasach jest bardzo ważne - podkreśla st. kpr. Wojciech Dziedzic z I Batalionu Strzelców Podhalańskich, jeden z instruktorów prowadzących zajęcia. - Zdajemy sobie sprawę, że na ulicach jest coraz bardziej niebezpiecznie i każda kobieta powinna umieć sama się obronić. Myślę że warto też podkreślić, że nie chodzi tutaj tylko o sam fakt, że zostanie zaatakowana, ale samoobrona przydaje się również kondycję, a poza tym jest to forma spędzania miło i pożytecznie czasu.

Zajęcia na hali sportowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach odbywają się w piątki o godzinie 16:15. Spotkania odbywają się raz w miesiącu i trwają do maja. Każde szkolenie rozpoczyna się



Fot. M. Kuzar

od rozgrzewki, później są dwa jednogodzinne bloki ćwiczeń z 15-minutową przerwą między nimi. Pierwsze ćwiczenia dla pań były dużym zaskoczeniem. Każda z kobiet, na początku musiała wykonać serię przewrotów w przód. Później instruktorzy dodawali kolejne elementy tak, aby nauczyć je bezpiecznie upadać. - Wszelkie ćwiczenia są po coś, uczą konkretnej umiejętności, która przydaje się z kolei przy następnym ćwiczeniu - mówi instruktor tłumacząc zasady kolejnego ćwiczenia.

Bezpieczeństwo podczas wykonywania ćwiczeń jest niezwykle ważne. Wiele kobiet dłużej czas nie robiło żadnego treningu. - Wszystkie ćwiczenia trzeba

wykonywać z wyczuciem - mówił jeden z instruktorów rozpoczynając szkolenia i dodaje - Maty są specjalnie twarde, bo jeśli ktoś zaatakuję Cię na ulicy nie będziesz miała miękkiego podłoża, padniesz na asfalt i musisz wiedzieć jak zamortyzować upadek, żeby nie zrobić sobie krzywdy.

Na pytanie jak zachęcić i zmotywować kobiety do wzięcia udziału w szkoleniu Samoobrona Kobiet st. kpr. Dziedzic podkreśla, że dużą rolę ogrywają tutaj mężczyźni. - Powinni namówić swoje kobiety do zadbania o swoje bezpieczeństwo, bo przecież nie zawsze będą mogli być przy nich.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

WYJAŚNIENIE

W związku z rozmową, która została zamieszczona w „Gazecie Bieszczadzkiej” nr 2 (635) wyjaśniam co następuje:

Wymieniony w artykule remont wykonany przed końcem lat osiemdziesiątych należy traktować jako generalny remont całego budynku „Orla” przed przeniesieniem tam instytucji Domu Kultury. W późniejszych latach były wykonywane remonty, jednakże nie były to remonty generalne, a jedynie częściowe. Wśród nich należy wymienić m.in. remont dachu, sali kinowej z wymianą foteli, remont toalet, remont i adaptacja pomieszczeń mieszkalnych na garderoby, prace remontowe głównego holu, pomieszczeń biurowych, klatki schodowej, pomieszczenia projekcji filmów. Ostatnią większą inwestycją był zakupiony w 2015 roku projektor kinowy, dzięki któremu Kino

„Orzeł” ma jeden z najlepszych projektorów w regionie.

Podkreślam jeszcze raz, że obecnie przygotowana dokumentacja techniczna i złożony wniosek o dofinansowanie ze środków europejskich ma obejmować remont generalny, który w tym budynku nie był wykonywany od lat osiemdziesiątych, w tym m.in. całociowy remont sali kinowej z wymianą foteli, instalacji co, wymianę grzejników i systemu wentylacji. Ponadto całkowity remont sceny z użyciem nowoczesnego systemu oświetlenia i nagłośnienia. Planowany jest także remont holu, kasy biletowej, toalet i adaptacja pomieszczenia „wentylatorowni” na salę zajęć. Planowane jest również wyremontowanie pomieszczeń garderoby, wykonanie szatni i wiele innych prac, które zostały zawarte w złożonym wniosku.

Z poważaniem

Wojciech Szott, dyrektor UDK

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Bieszczadzcy mocarze” - wyjątkowe fotografie bieszczadzskich zwierząt



Nakładem wydawnictwa Libra PL ukazał się kalendarz z fotografiami bieszczadzskich zwierząt. Jego autorem jest Mateusz Matysiak, który wiele godzin i lat poświęcił na bezkrawne łowy w Bieszczadach.

Bieszczadzcy mocarze to prawdziwi władcy, dzikich, leśnych Bieszczadów. To zwierzęta naj-

większe, najsilniejsze i najbardziej waleczne. To zarówno drapieżniki czyhające na swoje ofiary, jak też duże zwierzęta roślinożerne, które swoją wielkością i siłą potrafią niezręcznie skutecznie przeciwstawiać się i opierać tym sprytnym łowcom. To duchy i biesy poruszające się jawnie lub skrycie, ale zawsze

niezwykle dyskretnie pośród lasów, polonin i gór, pomiędzy dniem a nocą. Wszystkie te istoty wspólnie z resztą przyrody Bieszczadów oraz ludźmi tworzą magiczną, głęboko uduchowioną krainę, z niewątpliwą nadzieją, iż będzie ona trwać niezmieniona w stabilnej równowadze. Fotografie bieszczadzskich mocarzy są efektem bezgranicznej fascynacji przyrodą Bieszczadów i stanowią wynik nieskończonej pracy zdeterminowanego fotografa-łowcy, który na podpatrywaniu i uwiecznianiu życia swoich wyjątkowych bohaterów spędza w górach i lasach długie dni, tygodnie, miesiące i lata.

Mateusz Matysiak, przyrodnik, fotograf i filmowiec. Z zawodu leśnik, biolog i inżynier środowiska. Autor licznych publikacji, w tym ilustrowanych encyklopedii zwierząt Polski i ptaków Polski. Wielokrotny laureat oraz juror konkursów fotograficznych w Polsce i za granicą. Tradycjonalista, miłośnik tego, co zdrowe i autentyczne. Sentymentalny smakosz natury, który potrafi całymi dniami w bezruchu i starannym maskowaniu przesiedzieć w skrajnie trudnych warunkach tylko po to, by uwiecznić tę jedyną scenę z życia rzadkich i płochliwych zwierząt. W ostatnich latach całkowicie oczarowany i pochłonięty Bieszczadami, w których oddał się uwiecznianiu w rytmie natury magicznej przyrody i niezwykłych ludzi. Obecnie realizuje autorski projekt fotograficzno-filmowy „Bieszczadnicy” oraz prowadzi warsztaty fotografii przyrodniczej „BiesCzaty”.

oprac.paba/mat.pras

Ostatnie klapsy „Watahy”

Trwają ostatnie prace na planie nowego sezonu serialu HBO – „Wataha”. Zdjęcia kręcone są od jesieni 2016 roku w Bieszczadach.



W rolach głównych zobaczymy Leszka Lichotę, Aleksandrę Popławską, Dagmarę Bąk i Matyldę Damięcką. Reżyserii podjęli się Kasia Adamik i Jan P. Matuszyński. Za zdjęcia odpowiada Tomasz Augustynek. W Bieszczadach ekipa filmowa pojawiła się 9 października ubiegłego roku. Jedne z ostatnich scen kręcone były w Zwierzyniu, m.in.



z udziałem Aleksandry Popławskiej. W filmie, jako statystów i epizodystów zobaczymy też wielu mieszkańców Bieszczad.

I seria „Watahy” rozpoczyna się od zamachu bombowego, w którym giną oficerowie Straży Granicznej w Bieszczadach. Jednemu z nich udaje się przeżyć. Postacią tą jest kapitan SG Wiktor Rebrov grany przez Leszka Lichotę. W zamachu ginie też Ewa – jego życiowa partnerka. Kapitan próbuje dociec, co się wydarzyło i kto stoi za zamachem. Oficjalne śledztwo prowadzi prokuratura.

Premiera drugiej odsłony serialu zaplanowana jest na 2017 rok. Dokładna data nie jest jeszcze znana.

- Bieszczady to magia, czar i tajemnica. To dla mnie jeden z wielu powodów, dla którego warto się spotkać z „Watahą” – mówi o serialu Jan Matuszyński, reżyser. - Przy pierwszym sezonie byłem tylko widzem, a teraz z przyjemnością wchodzę w świat pograniczników, jako reżyser i widzę, ile jeszcze mamy do opowiedzenia. Tutaj mierzenie się z przyrodą na każdym kroku – w śniegu, błocie, lesie czy w górach – nadaje rytm do stworzenia bardzo intrygującej i nieco mroczniejszej niż poprzednio historii. – Myślę, że wszyscy będą zaskoczeni, w którą stronę poszliśmy. Każdego dnia na planie, stojąc często po kolana w śniegu, cieszę się jak dziecko. To piękna przygoda, której efekty wszyscy będą mogli podziwiać w serialu.

Wz

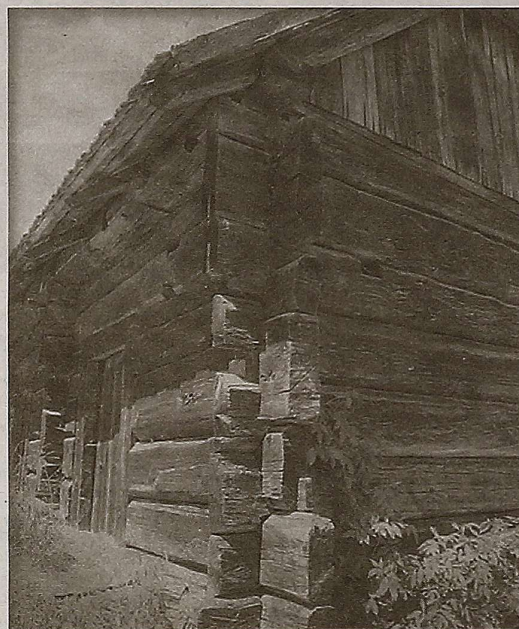
Czesława Mieleško
Ustrzyki Dolne

W tym domu zostawiłam swoje dzieciństwo

ile trzeba mieć siły żeby pechnąć te drzwi
i zobaczyć nas wszystkich w jednej izbie
mała arka Noego

rodzice z wyciągniętymi ramionami
przy starym piecu grzaliśmy nasze serca
czas kaleczy jak zbite lustro
tylko ziemia może uleczyć duszę

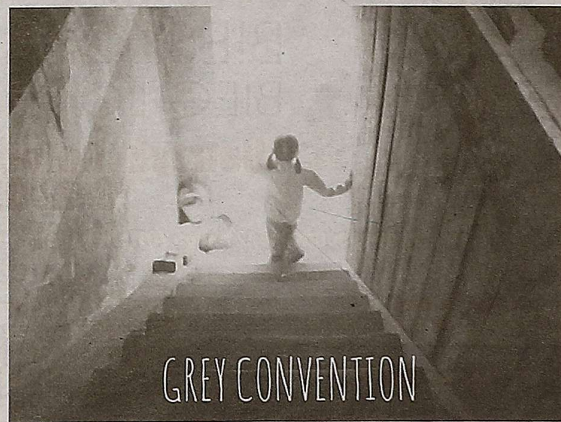
świat pielgrzymów
przesuwających się w stronę cieni
historia szarpie bliznami



fot. wukowiersze.pl/

Debiut jak marzenie

Ustrzycki zespół „Grey Convention” znalazł się na I miejscu Podkarpackiej Sceny Przebojów Polskiego Radia Rzeszów. Zadebiutowali melodyjnym i klimatycznym utworem „Jeśli Tylko”.



W piątki na antenie Polskiego Radia Rzeszów prezentowana jest audycja Podkarpacka Scena Przebojów czyli lista najpopularniejszych utworów podkarpackich wykonawców. W programie prezentowana jest nowa podkarpacka muzyka grana po polsku. W notowaniu w piątek 27 stycznia, zadebiutował tam ustrzycki zespół „Grey Convention”, który utworem „Jeśli Tylko” znalazł się na I miejscu listy.

Zespół Grey Convention powstał w 2014 r. w Ustrzykach Dolnych, z inicjatywy Szymona Szumańskiego i Waldemara Wójcika.

- Obecnie koncentrujemy się na rejestracji debiutanckiego materiału – informuje Waldemar Wójcik. - Dzięki uprzejmości Marcina Kamińskiego próby i nagrania odbywają się w studiu „Lord”. Nad realizacją nagrań czuwa Marek Gankiewicz.

Skład zespołu: Magdalena Szumańska (śpiew), Martyna Giefert (skrzypce), Piotr Butryn (gitara akustyczna), Bartłomiej Armata (perkusja), Szymon Szumański (bas), Waldemar Wójcik (gitara elektryczna, muzyka, teksty).

Serdecznie zapraszamy do głosowania na ustrzycki zespół w następnych notowaniach listy!

paba

Kamienie i krzyże – ku pamięci tych, co tutaj żyli

Rada Gminy Lutowska pod koniec roku 2016 podjęła uchwałę w sprawie wzniesienia pomnika poświęconego pamięci ludności bojkowskiej, pochodzącej z Lutowsk i okolic, wysiedlonej do byłej USRR. Uchwałę podjęto na wniosek rodzin ukraińskich wysiedlonych w 1951 roku z terenu wsi Lutowska, Żurawin, Krywka, Smolnik, Dwerniczek i Chmiel. Pomnik ma zostać wzniesiony obok stojącej miniaturki cerkwi w Lutowskach – w miejscu nieistniejącej cerkwi. Fundatorami pomnika są przedstawiciele rodzin wysiedlonych na Ukrainę, a koordynatorem prac związanych z powstaniem obiektu będzie Bogusław Kochanowicz z Rabego.



Fot. L. Tul-Chmielewska

- Sprawą ustawienia pomnika (w rzeczywistości będzie to tablica z napisami w trzech językach, usytuowana na kamiennym głazie przyp. red.) wysiedlonej ludności bojkowskiej z terenu gminy Lutowska w 1951 r. zajmuję się od kwietnia 2016 r. jako osoba prywatna - mówi Bogusław Kochanowicz. - Reprezentuję tu panią Natalię Klasztorną, której przodkowie mieszkali kiedyś w Lutowskach. Sam jestem potomkiem przesiedlonych w Bieszczady osób z terenów Sokalszczyzny w ramach Akcji H-T 1951, stąd moje zainteresowanie tym tematem.

Początek starań o ustawienie tego pomnika sięga roku 2012. Jak wcześniej mówiłem zająłem się tą sprawą od kwietnia 2016.

Kochanowicz zaznacza, że w ustawieniu pomnika w Lutowskach liczy na pomoc, strony ukraińskiej w ustawieniu podobnego pomnika w Krystynopolu (Czerwonogródzie), skąd zostali wysiedleni mieszkańcy tamtych terenów w Bieszczady w 1951 r.

Pomnik ma być wzniesiony w formie pękniętego głazu z tablicą w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Na tablicy ma istnieć napis:

*W związku z wymianą części terytoriów
Pomiędzy ZSRR a komunistyczną Polską
Latem i jesienią 1951 roku
Z inicjatywy sowieckich władz
Przymusowo wysiedlono*



Fot. L. Tul-Chmielewska

lidia tul-chmielewska

902 bojkowskie rodziny liczące łącznie 4304 osób

Ze wsi Lutowska (Szewczenko)
Żurawin, Krywka, Smolnik
Do obwodu Chersońskiego
Oraz ze Skorodnego, Dwerniczka i Chmiela
Do obwodu Odeskiego USRR
1951 - 2016

Ku pamięci Naszych Ojców
Potomkowie wysiedlonych Bojków

Z informacji, jakie uzyskaliśmy powstanie kilka jeszcze takich miejsc, które upamiętniają zdarzenia z lat wysiedleń ludności z terenów Bieszczad. Między innymi w nieistniejącej wsi Krywe – przy ruinach cerkwi w tym roku na wniosek i dzięki staraniom Regionalnego Międzyrejonowego Stowarzyszenia Łemków „Beskydzkie Zemliactwo” - stanie krzyż, upamiętniający również tragedie, które dotknęły wysiedloną ludność. Procedury trwały od wielu lat, gdyż na postawienie krzyża w tym miejscu oprócz Gminy Lutowska, zgodę musiał wyrazić Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu,

albowiem cmentarz w Krywem wpisany jest do rejestru zabytków.

W Krywem stanie krzyż pamiątkowy z dwoma tablicami, na jednej widnieć będzie napis:

*Spoczywajcie w pokoju
Drodzy nasi rodzice i przodkowie
Modlimy się za Was na tej ziemi
Niech ta modlitwa płynie do Boga
Aby podarował Wam Raj w życiu wiecznym
Potomkowie z Ukrainy i całego świata
Na drugiej tablicy widnieć ma treść:
Pamięci deportowanych mieszkańców
Wsi Krywe nad Sanem
Potomkowie i data*

Powstanie takich upamiętniających tablic, miejsc mamy nadzieję, że będzie kamieniem milowym w budowaniu porozumienia w sprawie uszanowania byłych mieszkańców i obecnych mieszkańców. Mamy nadzieję, że znikną wreszcie wszelkie antagonizmy i zakłamania w historii, której już i tak nie zmienimy. Jest tylko nadzieja na to, co możemy dobrego zrobić w tej sprawie w przyszłości dla nas i naszych przyszłych pokoleń.

oprac. Lidia Tul-Chmielewska

PATRONAT HONOROWY

ORGANIZATORZY

XXX BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW

Ustrzyki Dolne

10-12.02.2017

Bieg Główny odbędzie się 12 lutego 2017 r. w Ustjanowej Górze

Program:

10.02.2017 (Piątek)
Godz. 18:00 Kino Orzeł - wieczór wspomnień - historia Bieszczadzkiego Biegu Lotników

11.02.2017 (Sobota)
Godz. 10:00 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Lotników w Ustjanowej
Godz. 11:00 - start dzieci i młodzieży
Godz. 13:00 - zakończenie zawodów - trasa w Ustjanowej

12.02.2017 (Niedziela)
Godz. 10:00 - złożenie kwiatów pod Obeliskiem im. Stanisława Nahałowskiego
Godz. 11:00 - Start wspólny do biegu głównego - KATEGORIA OPEN kobiet i mężczyzn
Godz. 11:15 - Dyst. 5,0 km - Bieg o Puchar Stanisława Nahałowskiego (start wspólny)
Godz. 14:15 - zakończenie zawodów, rozdanie nagród - trasa w Ustjanowej

Zapraszamy

Sponsory główni:

Patronat medialny:

nowiny

MIĘDZYNARODOWE KLAMRNE FORUM „Bieszczady bez granic”

FORUM PIANISTYCZNE

BIESZCZADY BEZ GRANIC XII

5-10.02.2017, JAROSŁAW

LWOWSKA NARODOWA ORKIESTRA KAMERALNA

Akademia

POD DYR. IGORA PYLATYUKA

11 LUTEGO - GODZ 17:00

SALA WIDOWISKOWA BIESZCZADZKIEGO DOMU KULTURY W LESKU

11 LUTEGO - GODZ 17:00

BILETY W CENIE 20 ZŁ
DO NABYCIA OD 30 STYCZNIA W SEKRETARIACIE BOK
TEL. 134696649

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

BIESZCZADZKI DOM KULTURY w Lesku

Kulturalna zima w gminie Ustrzyki

Zimowa Stolica Bieszczad - Ustrzyki Dolne zawsze gwarantuje atrakcje dla turystów i mieszkańców. Tym razem proponujemy naszym czytelnikom galerię zdjęć z XIII Przeglądu Filmów Górskich, który z Bieszczadzkim GOPR-em oraz z TV Polsat działała m.in. na stołu Gromadzyna oraz Przegląd Kolęd i Pastoralek „Śpiewajmy i Grajmy Mu”, który odbył się w parafii św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych.



Chór parafii św. Józefa Robotnika pod opieką s. Urszuli Kuźni podczas przeglądu wykonał utwór „Przy onej dolinie” oraz „Dnia jednego”.
Fot. A. Górski



XIII Przegląd Filmów Górskich do Ustrzyk Dolnych ściągnął dużych i małych miłośników chodzenia po górach, którzy podczas imprezy mogli oprócz filmów obejrzeć wystawę fotografii Jacka Wnuka „Karpaty Wschodnie”.
Fot. M. Kuzar



Jury Przeglądu Kolęd i Pastoralek „Śpiewajmy i Grajmy Mu” w składzie Katarzyna Sekuła – wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz – burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz ks. dziekan Roman Szczupak z parafii św. Józefa Robotnika - wręczyło nagrody najlepszym uczestnikom przeglądu.
Fot. A. Górski



Organizatorem XIII Przeglądu Filmów Górskich była Bieszczadzka Grupa GOPR oraz burmistrz Ustrzyk Dolnych.
Fot. M. Kuzar



Zespół wokalny dziecięcy ze Szkoły Podstawowej w Łodynie pod opieką Barbary Makulińskiej-Dec wykonał utwór „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz „Skrzypi wóz”.
Fot. A. Górski



Na imprezę filmową do Ustrzyckiego Domu Kultury zjechali miłośnicy gór z całej Polski, którzy oprócz pokazów filmów i prelekcji, wzięli udział w wielu konkursach.
Fot. M. Kuzar



Schola parafii św. Józefa Robotnika pod opieką s. Urszuli Kuźni oraz s. Estery Tyrały wykonała utwory: „O gwiazdo betlejemską” oraz „Przychodzimy do stajenki”.
Fot. A. Górski
Galerie na www.bieszczadzka24.pl



Podczas imprezy z Polsatem na Gromadzynie, Bieszczadzka Grupa GOP zaprezentowała również pokazy ratownictwa górskiego.
Fot. M. Kuzar
Galerie na www.bieszczadzka24.pl

PODRÓŻ W BIESZCZADY (III)

W 1964 roku nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie ukazał się album „Bieszczady Wczoraj Dziś Jutro”. Wydawnictwo zostało opatrzone wstępem, na który składają się trzy artykuły. Kontynuujemy publikację trzeciej części - reportażu Jerzego Lovella „Podróż w Bieszczady”.

Rzecz w tym — mówi Sekretarz — na kogo przede wszystkim stawiać, kogo preferować, tak żeby nie było skandalu, mamotrawstwa, fiaska.

Nie odpowiada bezpośrednio na to pytanie. Prosi natomiast kierownika K., aby nam przedstawił w skrócie obecnie obowiązujące zasady osadnictwa.

Ktoś, kto chce się u nas osiedlić, musi złożyć indywidualny wniosek o kupno gospodarstwa do tutejszego Banku Rolnego. Rozpatruje go specjalna Komisja, która przede wszystkim dokonuje zakwalifikowania. Obowiązują trzy zasadnicze kryteria. Po pierwsze — przygotowanie fachowe. Petent musi się wykazać, że pracował w rolnictwie, że zna się na uprawie i hodowli, że nie jest kompletnym laikiem. Po drugie — wkład osobisty. Musi mieć pewną ilość gotówki, a jeszcze lepiej — choć część własnego inwentarza, czy ze dwie krowy. Po trzecie wreszcie — nie przyjmujemy reflektantów z Ziemi Zachodnich, bo to by przecież było nonsensem. Najchętniej natomiast widzimy osadników z rejonów przeludnionych, szczególnie z podgórszkich okolic Rzeszowszczyzny i z Podtatrza. Ci najlepiej przystosowują się do tutejszych warunków. Tyle — kryteria ogólne. Jeśli przejdzie przez

3 lata od wszelkich świadczeń oraz bezpłatną opiekę lekarską (to było dotychczas dosyć problematyczne, ale ostatnio otworzyliśmy dużą przychodnię w Cisnej — zobaczy ją pan). Wreszcie przywilej najistotniejszy: możliwość otrzymania kredytu na zagospodarowanie — do wysokości 150 tys. złotych z karencją pięcioletnią, przy czym, jeśli bank stwierdzi po tym czasie właściwe efekty gospodarcze, spłaty mogą być umorzone na dalsze trzy lata. Osadnik ma poza tym pierwszeństwo w nabyciu materiałów budowlanych, a za takie prace, jak maszynowe zaoranie ugorów czy transport budulca, płaci POM-owi tylko 50 procent.

Owszem — dodaje sekretarz.

Owe kryteria kwalifikacyjne ustalił nie po to, aby ludziom utrudniać życie ale po to, aby nie mnożyć bankructw życiowych. Tutaj trzeba wścieklej wytrzymałości, harówki, uporu — chłopskiego uporu, powiedziałbym, zgrzebnego. Obliczonego na całe życie i na przyszłe pokolenia. Tu ziemia jest trudna, nie odplaca od razu. Robotnik z baz leśnych, szofer, traktorzysta zarobią na akord, potem mogą się wynieść, nie odplacają od razu. Osadnik musi trzymać się ziemi. Ona nie jest odskocznią dla desperatów dla ludzi

przez was przemawia doświadczenie. Upór, wytrwałość, owo wgrzyzanie się w ziemię zębami i pazurami to są istotne cechy pozytywne, tutaj zgoda niezbędna. Ale czy zechcecie konserwować również cechy ujemne: chciwość, zawiść, prymityw, nienawiść „międzyplemienną”? Obserwowałem te małe, składające się z kilku czy kilkunastu domostw osady, rozrzucone z dala od siebie na tych ogromnych przestrzeniach, żyjące własnym mikroświatem... Kłóca się?

Jeszcze jak — uśmiecha się sekretarz — im mniejsza osada, tym więcej sporów. Ale to kiedyś minie. Musi minąć. Trzeba tylko czasu i cierpliwości. Osady się rozrosną, będą w nich szkoły, kina, urzędy, będzie miejscowy aktyw, inteligencja. Nastąpi rywalizacja sposobów życia i gospodarowania, poziom się wyrówna. To proces normalny.

A czy nie można by go przyspieszyć — upierałem się — doprowadzając do tej rywalizacji już teraz, już dzisiaj? To by wymagało jednak wyrzeczenia się idei „mono-Balcerów”. Dopuszczać osadników z innych środowisk, z różnych stron kraju, z różnym bagażem doświadczeń...

Jeśli macie czas i ochotę — powiedział kierownik K. — to przeniesmy dyskusję... w teren. Służę swoją osobą. Jutrzejszy dzień rezerwy dla was.

Idzie sprężystym, marszowym krokiem; wymachuje gwałtownie rękami, jakby groził komuś lub z kimś się sprzeczał; znika za rogiem budynku, aby za chwilę znów się pojawić z habitem rozwianym, z ręką ponad głową. W tył zwrot i znów marsz sprężysty, miarowy. Znika za rogiem.

Jeszcze przedwczoraj, jedząc obiad tu, w Sanoku, obserwowałem przez okna restauracji, wychodzące na boczne ściany klasztoru franciszkanów, owe przedziwne ewolucje ciemno ubranego mnicha. Jak na spacer kontemplacyjny zbyt wiele tego demonstracyjnego wymachiwania rękami, za bardzo to wszystko na widoku.

Et, franciszkanin — zbagatelizował Jerzy, od początku podróży nieodmiennie zafascynowany ciekawkami. — Żeby to chociaż pop...

Nawet mógł to być pop, bo jest czynna cerkiew w Sanoku, druga w Lesku, trzecia w Przemyślu. Wiernych nie za wiele, a i to — ci, na przykład z Leska, wolą, podobno, gdzieś do cerkwi w Przemyślu, i na odwrót... Słowem — mógł to być pop, ale był tylko franciszkanin, który dzisiaj znowu, niemal o świcie, wlał mi w mój obrachunek z Bieszczadami jak Piłat w credo, na dodatek wymachując rękami i furkocząc rozwianym habitem. Musiałem się przenieść na drugi koniec Rynku, aby go stracić z oczu, nie gubiąc równocześnie żywej mapy w dole i na horyzoncie. Mimo chodem jednak dostarczył mi nowego argumentu, czy też raczej nasunął mi go na myśl — owym małym górnym osadom, owemu nowostwarzanemu światu ludzi, brak na ogół tradycyjnej, integrującej więzi, jaką był kościół i plebania. Czym ją zastąpić?

Z nowego punktu obserwacyjnego widok rozciągał się szczególnie urokliwy: słońce rozświetliło grzebień gór, na tle chmur niemal granatowych rysują się potężnie i surowo. Gdzieś niedaleko jaśniejsza plama polonin, gdzieś niedaleko ślepa linia leśnego duktu. Ostro poranny ziąb.

Ktoś mówił o osobliwościach tutejszego klimatu — jeszcze jedno zjawisko, które utrudnia życie i tak trudne. Wielka ilość opadów, rosnąca w miarę wysokości — aż po 180 i więcej dni w ciągu roku. Niska temperatura roczna, ale lato upalne. Gorące wiatry z południa przedostają się przełęczami górnymi, niosąc duchotę i częste, groźne burze.

Mieliśmy więc szczęście; nie spada dotąd kropla deszczu, w po-

dzie słońce przygrzewa jak w lecie, ziemia jest sucha i pachnąca. Tylko na północnych stokach, w głuchych wąwozach i pod skarpami, zdarzy się jeszcze czasem splachcieć brudnego, zeskoriupiałego śniegu.

W tamtym dniu wyruszyliśmy wczesnie rano. Trasa początkowo już nam znana: przez Lesko, Baligród, Cisnę do Ustrzyk Górnych. Po raz drugi pochyliliśmy głowy przed pomnikiem generała Waltera; stoi nieco w bok od szosy, w przestrzeni między dwoma pasmami niewysokich wzgórz, pociętej niegdyś smugami kul. W Cisnej długo kontemplowaliśmy nowo wy-



Chyżę kryte strzechą na początku lat 60. w Bieszczadach to był powszechny widok. Fot. Roman Reinfuss (album - Karpacki świat Bojków i Łemków, wyd. Bosz - Olszanica)

budowaną przychodnię lekarską, właściwie mały szpitalik. Ewentualnie dla tych stron niebagatelny: lekarzy mało, ledwo coś około 50 na trzy powiaty, z tego absolutna większość, niemal 40, w Sanoku, kilku w Lesku, w Ustrzykach. Pierwszy dłuższy postój zdarzył się w Wetlinie. To tutaj w lecie ciągną watahy turystów — wędrowników, znieczonych urokami słynnej Poloniny Wettińskiej. Nas jednak interesuje raczej tutejsze nadleśnictwo. Jest sobota i ludzie jakos się rozlażą. Praca idzie „na zwolnionych obrotach”. Rójniej natomiast koło restauracji, usytuowanej przy drodze, naprzeciw zburzonej do szczętu, niegdyś murewanej cerkwi (Jerzy, oczywiście, jest niepokieszony). Pawilon restauracji nowiutki, przeszklony, nowoczesny. „To też dzieło osadników, chociaż osobliwych” — mówi kierownik K. — Dwie niewiasty, jedna z Krakowa, druga z Warszawy, zadeklarowały się urządzić tu jadłodajnię. Chodzi o turystów w lecie i o robotników leśnych przez cały rok. Zgodziliśmy się. Przyjechały wraz z mężami, postawiły ten pawilon, czynny od zeszłego roku. Same są kucharkami i kelnerkami, w razie czego, kiedy „leśni” sobie podochocą, także „wikidajami”. Dzielne niewiasty.

Pomyślałem — przecież tu właśnie musi się koncentrować prywatne, poza pracą, życie „leśnych” z nadleśnictwa czy bazy; wszystkie ich konflikty, wszystkie codzienne i świąteczne sprawy. Dwie dzielne panie patrzy na to od dwóch lat; muszą wiedzieć wiele.

Wnętrze restauracji dużo skromniejsze, niż oprawa zewnętrzna: proste drewniane sprzęty, niezbyt równa podłoga, nastroj jadłodajni. Sporo stolików jest zajętych; wyłacznie mężczyźni, przeważnie w roboczych kombinizonach. Piją piwo, niektórzy zagryzają „nóżkami w galarecie”, rozprawiają, gestykują. Jedna z pań zajęta jest obsługą sali, druga przysiadła do nas na naszą usilną prośbę, choć widać, że i jej się śpieszy, że robota nie chce czekać.

W zeszłym sezonie wydawałyśmy po 350 obiadów dziennie — skarży się. — Wszystko samemu trzeba zrobić. Ale najgorsze, to dostawy. Po głupie ziemniaki czy kapustę trzeba jeździć aż do Leska — bagatela, 60 kilometrów. I czym to przywieźć?

Pytam o robotników leśnych. — Swoje chłopcy — powiada. — Żyliśmy się. Nawet w te straszne

tegoroczne mrozy staraliśmy się budy nie zamykać, no bo gdzie oni mieliby pójść? Przyjdą tu, pogadają, wyłożą coś, ale nie za dużo, bo wódki nie ma, piwa nie zawsze dowiezie, a „jabok” też wydzielam — i przyjemnie im, wśród ludzi, w cieple, z nami — jakby nie było kobietami — na horyzoncie... Awantur prawie nie ma. Większość z nich po prostu ciula pieniądza. Albo wysyłają rodzinom, albo rodziny chcą tu sprowadzić. Tylko kawalerowie bywają narwani. Ale i oni mają gdzieś tam w świecie upatrzone dziewczyny. Poczciarz czasem ledwo torbę domknie, tyle w niej panieńskich listów...

Oderwaliśmy się od Wetliny; rzuciło nas w stronę Berehów Górnych, potem w bok, do chałupki i osad, które nie miały nawet imienia. Słońce stało coraz wyżej, las i ziemia pachniały coraz mocniej — surowizną, pleśnią, żabim skrzekiem. Kierownik umywał ręce od wszelkich poczyni „reżyserskich”. Zatrzymał się, gdzie chcieliśmy się zatrzymać, objaśniał, co chcieliśmy mieć objaśnione, rozmawiał, z kim my rozmawialiśmy; wiedział prawie wszystko, z rzadka tylko zaglądając do swego pękatego zeszytka z danymi, wykazami, statystykami. Przysnuł przy tym oczy z rozbawieniem: orientował się, że jakos z tych przygodnych zatrzymań i pogaduszek nic nam nie wychodzi, nic nie chce się kleić. Miał coś w zanadrzu; tego z kolei domyślił się my.

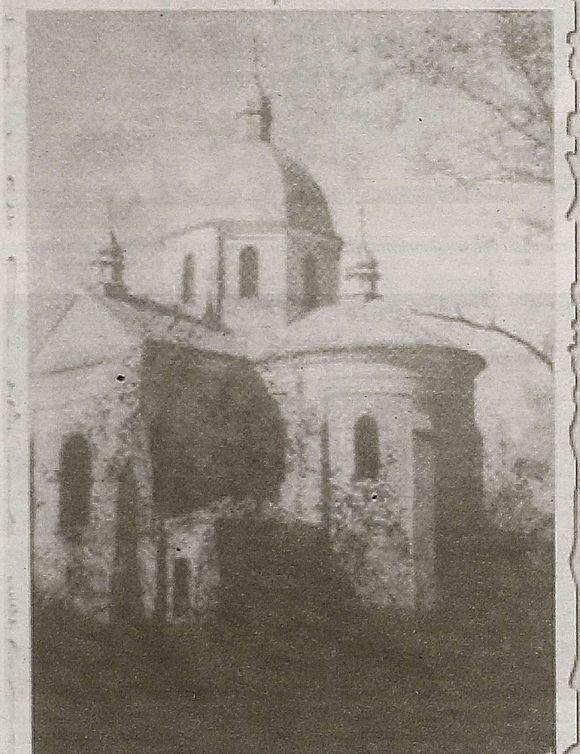
No a teraz gdzie by pan nas zawiózł, kierowniku? — zapytałem prowokacyjnie.

Panu chodzi o formowanie się nowej społeczności w małych osadach? — upewniał się. — O współżycie różnych elementów środowiskowych? Proszę bardzo. Niech pan jedzie prosto — zwrócił się do szofera. — Potem będzie bocznicą na lewo i drogowskaz „Przysłup”.

Uśmiechał się tajemniczo i nie chciał „puścić farby”.

Zobaczycie sami — mówił. — Ja tylko was tam zaprowadzę, wskażę ludzi. Ręczę za to, że reprezentatywnych.

C.d. w następnym numerze
Jerzy Lovell



Murowanej cerkwi w Wetlinie autor reportażu już nie mógł zobaczyć. W latach 50. została wysadzona w powietrze przez wojsko.

Fot. źródło: <http://www.bemardyni.ofm.pl/klasztor/wetlina/historia.php>

nie — pozostaje wybór gospodarstwa i podpisanie kontraktu. Gospodarstwa są przeważnie 10 hektarowe, cena 1 hektara wynosi 3 — 8 tysięcy złotych, ale najczęściej nie przekracza 4 tysięcy. Jest w tym około jedna trzecia ziemi ornej, reszta to pastwiska, zagajniki itd. Można kupić za gotówkę i wtedy płaci się tylko 70 procent ogólnej wartości. Można na raty: 10 procent przy kupnie, reszta rozłożona na spłaty do 30 lat. W zasadzie kwota 5 tys. złotych wystarczy na zapłacenie owych 10 procent, opłaty notarialne i koszty przyjazdu, przy czym te ostatnie państwo zwraca osadnikowi. Ma on poza tym zagwarantowane następujące przywileje: zwolnienie przez

miękkich, tu albo wszystko, albo nic. Mieliśmy niedawno taki przypadek, zresztą jeden z wielu — kierownik K. wpada w ton swego zwierzchnika — Pewne małżeństwo inteligenckie z okolic Krynicy postanowiło się tu osiedlić. On z wykształcenia agronom, przystąpił na to z chęcią. Przyjechali, wykupili ziemię za gotówkę, pobudowali się, urządzili. Wytrzymali niespełna dwa lata. Przeprosili grzecznie w liście, ziemi zrzekli się na rzecz Państwa...

O ile dobrze was zrozumiałem — wtrąciłem się — to stawianie na chłopca i to chłopca z gatunku „Pana Balcera w Brazylii”. Może to słuszne, nie sprzecam się. Ostatecznie,

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W pracy możesz być teraz gwiazdą. Ludzie wokół ciebie zaofiarują ci pomoc. Zachęcamy do zaakceptowania tej pomocy, docień te gesty, a w szczególności odpowiedz na tę przychylność. W lutym Baran skoryguje i ponownie oceni swoje priorytety, także czeka cię rozwój osobowości. Staraj się być optymistą i podnieś na duchu swojego znajomego, kiedy jest przybity. Naprawdę się ucieszysz.



Obowiązki i każdy rodzaj pracy minie naprawdę szybko. Gwiazdy Ci sprzyjają. Twój nastrój nie jest zbyt dobry, ale nie bądź desperowany. Zwróć uwagę na coś, co Cię cieszy. Zostań do późna w pracy i nie martw się zbytnio.

BYK (21.04. – 20.05) W relacjach opłaca się takie samo podejście jak i w pracy. Raczej zachowaj dystans. Emocje mogą zasłonić racjonalne myślenie. W lutym nie będzie ci się za bardzo powodziło w życiu osobistym. Wydaje się, że spokój, który w zeszłym roku Byk odnalazł, teraz gdzieś znika. Czekanie jest zazwyczaj tego warte, więc nie zaleca się spieszenia się do nowej



relacji, jeśli nie jesteś jej w stu procentach pewien. Idź na spacer, ale tym razem poza miasto, na łono natury. Musisz odpocząć na chwilę od smogu w miastach. Zrelaksuj się i odpocznij. Poczytaj książkę lub obejrzyj film.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W lutym zobaczysz, że opłaca się planować z wyprzedzeniem. Bliźnięta nie przegapią teraz niczego ważnego w pracy, więc bezpiecznie jest realizować swoje marzenia w tym momencie. Podaruj sobie coś na co miałeś ochotę już od dłuższego czasu lub wyjedź na urlop zimowy. Po prostu wykorzystaj ten czas jak najlepiej. Kolejna część roku będzie bardzo



pracowita i nie będziesz miał na to czasu. Zrób dobry użytek z tego dnia i spędź trochę czasu z rodziną. Przekonaś się, że to będzie dobra zabawa. Gwiazdy są w niewłaściwej pozycji. Spędź trochę czasu w domu. Ostatnio ciągle byłeś gdzieś indziej.

RAK (22.06. – 22.07.) Dostaniesz kredyt zaufania za rozwiązywanie wielu sporów i konfliktów. Wreszcie masz możliwość skorzystania z twoich umiejętności, które zostały nabyte w trakcie wielu lat. Będziesz w stanie spełnić żądania obu stron po zasugerowaniu odpowiedniego kompromisu. Z drugiej strony w lutym samemu Rakowi nie będzie powodziło się zbyt dobrze w relacjach.



Będziesz doświadczał trudnych czasów. Ale w takich chwilach możesz udowodnić, że jesteś ekstremalnie dobrym pracownikiem i Twój szef odpowiednio to doceni. Zmień swoją dietę. Staraj się jeść więcej warzyw i mniej soli. Poczujesz się lepiej.

LEW (23.07. – 22.08) W lutym Lew znajdzie się w sytuacji patowej. Szczególnie jeśli chodzi o relacje. Zobaczysz, że nie jesteś już tak blisko, jak kiedyś to było, z tą osobą, która dla ciebie osobą i że uczucia między wami nie są już tak naprawdę wspaniałe. Wymówki nic nie pomogą.



Ten problem należy rozwiązać tak szybko, jak to jest możliwe. Musicie ze sobą porozmawiać. Spadniecie niemal na dno, ale z drugiej strony dowiesz się, że jesteś o wiele silniejszy, niż się spodziewałeś. Zły nastrój może być oznaką tego, że jesteś zmęczony. Odpoczywaj więcej i zbieraj siły na najbliższe wyzwania, jakie Cię czekają.

PANNA (23.08. – 22.09) W lutym, Pannie nie będzie się zbytnio powodziło w pracy. Gwiazdy nie są w dobrym, stabilnym położeniu. Więc nie osiągniesz sukcesu, ale także nie pozostaniesz w tyle. Zdasz sobie sprawę, że nie ma potrzeby, aby zmuszać się do pewnych rzeczy i zaakceptujesz fakt, że nie zawsze będziesz odpowiedzialny za wszystko. Zostaw pracę innym i odetchnij.



Wyjdź na spotkanie szczęściu. Nie rozgrzebuj przeszłości i porozmawiaj z partnerem o przyszłości. Możecie na przykład wziąć urlop razem. Miałeś długoterminowe problemy w pracy? Teraz mogą być ostatecznie rozwiązane. Gwiazdy Ci sprzyjają.

WAGA (23.09. – 22.10.) W lutym pojawią się problemy w pracy. Może to obejmować zwolnienia ludzi w twojej firmie, pilne terminy lub zmianę lokalizacji. Tak czy inaczej trzeba będzie bardziej się starać, by utrzymać aktualną pozycję. Być może będziesz musiał zainwestować trochę swojego wolnego czasu, aby także wnieść coś do swojej pracy. Jest to jedyny sposób, aby Waga pokonała swoje problemy. Wystarczy uzbroić się w cierpliwość i ostrożność, gdy praca jest w stagnacji i zajmuje trochę czasu, żeby ją skończyć.



Zatrzymaj się. Powinieneś się uspokoić. I w tych dniach jest to podwójnie korzystne. Powinieneś uważać, żeby się nie przeziębic.

SKORPION (23.10. – 21.11) W lutym dzięki zaniedbaniom małe problemy mogą pojawić się w twojej karierze. Uważaj na jakąkolwiek osobę, która chce ci pomóc. Ona może nie mieć najczystszych intencji. Z drugiej strony w najbliższym kręgu rodziny Skorpion może spodziewać się bezpiecznego miejsca, słowa pociechy jak również zrozumienia. Ciekawy pomysł pojawi się w Twojej głowie, ale teraz nie jest to odpowiedni moment, aby powierzyć go komuś. Nie powinieneś rozpraszać się w pracy. Twoje zaangażowanie jest duże i czujesz, że możesz iść dalej i dalej. Ale należy ustalić pewne granice; inaczej to może się nie skończyć dobrze.



STRZELEC (22.11. – 22.12) Z twoim przyjaznym nastawieniem znajdziesz drogę do współpracowników, a nawet do szefa. Wszyscy czują się zrelaksowani w twojej firmie, mogą nawet powierzyć ci kilka tajemnic. Na pewno nie powinieneś nadużywać tych informacji. Podczas spotkań biznesowych



Strzelec zdecydowanie powinien zachować dystans, pomimo sympatii. Nie próbuj tracić energii na ludzi, którzy nie są tego warte. Raczej rozejrzyj się i zobacz, kto jest Twoim prawdziwym przyjacielem, a kto nie. Musisz szybko się pozbierać, żeby niczego nie przegapić. Zdrowie jest ważniejsze; nie ignoruj nawet lekkiego przeziębienia.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01) Luty nie jest twoim szczęśliwym miesiącem do podejmowania decyzji. Dość wyraźnie Koziorożec powinien tego unikać. Starannie rozważ sytuację i jeśli nie jesteś pewien, a potrzebujesz porady, poproś członka swojej rodziny. Otrzymasz nie tylko przydatne porady, ale także zrozumienie. Bądź wcześniej w pracy. Twój szef może to zauważyć. Nie zapomnij o swoich znajomych. Poświęć im zdecydowanie więcej uwagi. Spotkaj się z przyjacielem na przykład na kawie. Nie lekceważ nawet drobnych problemów zdrowotnych; później może przekształcić się to w coś znacznie gorszego. A przecież zdrowie liczy się bardzo.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Luty będzie w znaku twojej kariery. Jesteś na dobrej drodze do osiągnięcia postępów w swojej karierze, ale nic nie będzie za darmo. Wodnik będzie musiał wykazać więcej wysiłku. Nie bój się ciężkiej pracy i pracowitości, a jeśli jest to potrzebne, nawet pracy w godzinach nadliczbowych. Spróbuj unikać stresu. Będziesz mieć możliwość, aby zarobić pieniądze i zyskać zasoby. Wykorzystaj tę szansę i nie pozwól jej odejść. Zaplanuj imprezę. Pragnęłaś zabawy przez długi czas, a co więcej, jest to świetna okazja, aby spotkać się z przyjaciółmi. Nie myśl tylko o sobie i swojej wygodzie.

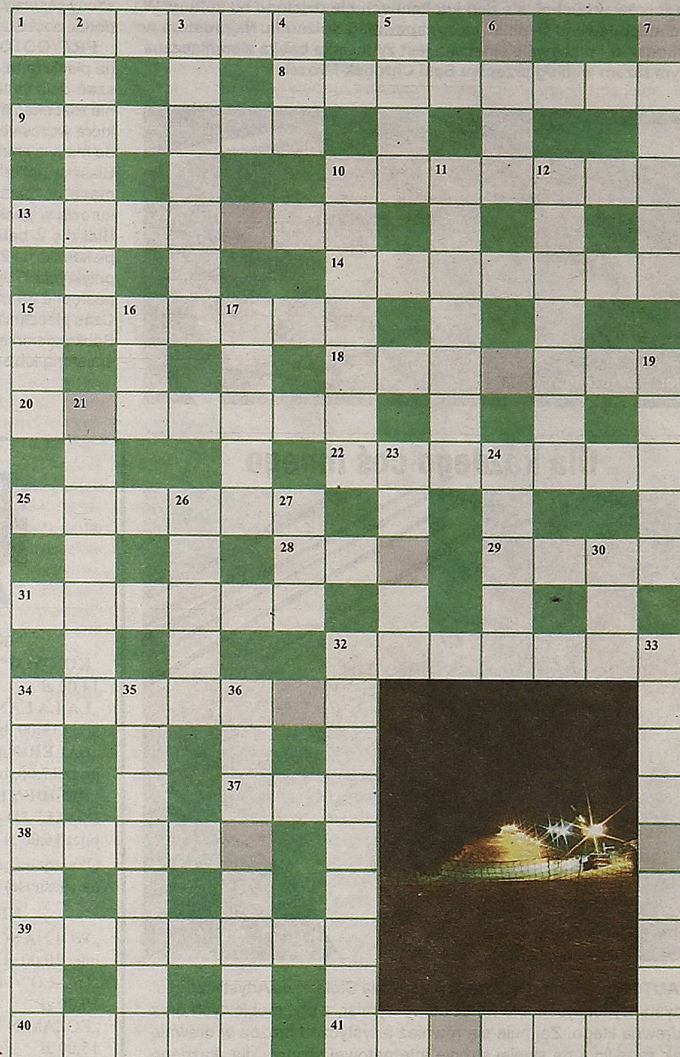


RYBY (19.02. – 20.03) Jeśli utrzymasz tempo pracy i będziesz sumiennie ciężko pracować, to w lutym będziesz miał świetną okazję do postępu w karierze. Przełożeni na pewno docenią wysiłek pracowników. Ryby mogą liczyć na pochwałę, a nawet na bonus. Gwiazdy stoją po Twojej stronie. Odniesiesz sukces w tworzeniu nowych relacji. Znajdziesz prawdziwego przyjaciela. W tym okresie możesz czuć się tak, jakby praca miała nigdy się nie skończyć. Nie powinieneś się stresować, to niebezpieczne. Powinieneś starać się wzmocnić swoją odporność. W tych dniach jesteś szczególnie osłabiony. Ale nie opieraj się na sztucznych produktach.



KRZYŻÓWKA

KUPON 619



POZIOMO:

1) nieźle owocowe ziółko; 8) Andrzej Wasilewski, znany był pod tym pseudonimem; 9) imię żeńskie poch. greckiego, imieniny 10 I, 7 II, 23 IV, 14 V, 1 IX; 10) tam Fortuna święcił swoje największe sukcesy; 13) w bok od Krościenka; 14) imię żeńskie; 15) kamienny, stylizowany kwiat jako motyw dekoracyjny, typowy dla gotyku; 18) Christian, austriacki fizyk i astronom; 20) miejsce urodzenia prof. Wiktora Schramma; 22) kaguan, ssak szybujący, zamieszkuje lasy podzwrotnikowe Indochin, Filipin i Borneo; 25) miasto w Niemczech, w Bawarii; 28) brytyjska stacja TV; 29) Felicia na drodze; 31) rzeka we wschodnim Kazachstanie; 32) odpad, szczątek, strzęp; 34) kronika dawnej Rusi i Litwy; podstawowe źródło pisane do dziejów Rusi (do XV w.); 37) staroperska miara długości = 1.09 m; 38) jedno z imion Podoleckiego, poety urodzonego w Bezmiechowej; 39) trzecia osoba liczby pojedynczej, rodzaju męskiego, czasu przeszłego od „napinać”; 40) szkalować, zniszczać, brukać; 41) tak nazywał się w latach 1977-1981 Dwernik.

PIONOWO:

2) na nim czerni się bieli; 3); pełna powabu, ładna; 4) można tam odpocząć; 5) rzeka, prawy dopływ Noteci; 6) przewiązany powroślem; 7) przegrodziła w Solinie San; 10) zdarzenie, które gorszy otoczenie; 11) deska lub blacha umieszczona poziomo poniżej dolnej części oprawy okiennej; 12) sosnowiec, owad żerujący na młodych pędach drzew iglastych; 15) krakowski teatr wędrujący; 16) usługa sieciowa umożliwiająca rozmowę; 17) pod nią bito się o Helene; 19) moda sprzed lat; 21) choroba kręgosłupa z „wyższych sfer”; 23) wysoki - zwykle pod kobiecą piętą; 24) do 20 stycznia 2017 roku rządził USA; 26) Bukowe....., jeden z bieszczadzskich szczytów; 27) król w dramacie Jarry'ego; 30) ... - break, rodzaj dogrywki w tenisie; 32) była geometryczna, której ściany są trójkątami; 33) wyścig kolarski ulicami miasta; 34) często tańczy na krakowskim rynku; 35) miasto nad Seretem na Ukrainie; 36) goniąc, skierować na pewne miejsce.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 17. lutego 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 619 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 619 zostaną opublikowane w „GB” nr 4 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 617 otrzymuje **Marcin Wolański z Leszczowatego**.

Hasło krzyżówki nr 617 brzmiało: **Szczerbanówka**.

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 618 otrzymuje **Halina Żak z Jureczkowej**.

Hasło krzyżówki nr 618 brzmiało: **Stefkowa**.

Bieszczadzkie smaki

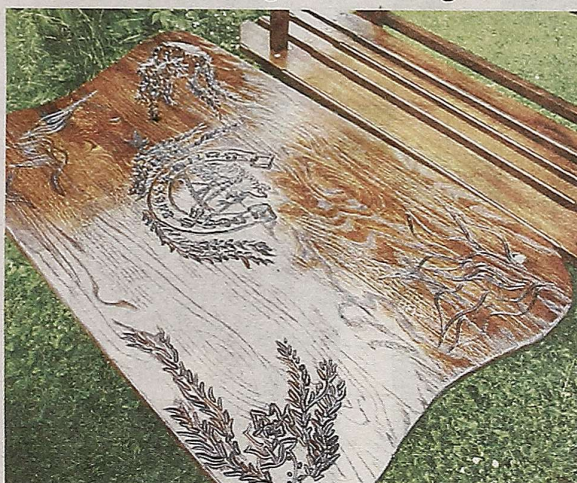
Babka ziemniaczana - Kugel

Dawne Bieszczady, to mieszanka kultur, a co za tym idzie mieszanka przepisów w kuchni, ale dań kuchennych nie dzielono na kultury. W kuchni podawano na obiad to, co zapewniała spiżarnia. Najprostsza w wykonaniu i niebawymale smaczna jest żydowska babka ziemniaczana – tym razem według przepisu Basi Chrobak-Mrozek.



fol. B. Mrozek-Chrobak

Dla każdego coś innego



AUTOR: Przemek Kłosowski Pracownia Stolarstwa Artystycznego. Artysta wykonuje meble na dowolny wymiar, z płyt meblowych oraz z drewna litego. Zajmuje się również artystyczną rzeźbą w drewnie i jak zapewnia na swojej stronie internetowej stworzył dla „każdego coś innego, dla każdego coś miłego”. Robi rzeczy praktyczne jak oryginalnie rzeźbione meble ogrodowe i do wnętrz, altany, skrzynie czy studnie, ale zajmuje go również płaskorzeźba czy malarstwo. Więcej na melbel.pl.pl oraz FB:ArtFach. Telefon kontaktowy: 511-120-526

TOPOLA – złoto zimy



Fot. K. Jucka

Topola (*Populus L.*) należy do rodziny wierzbowatych (*Salicaceae Mirb.*). W Polsce występują gatunki topoli: topola czarna, szara, topola biała i topola osika. Natomiast topola balsamiczna (*Populus balsamifera L., syn. Populus tacamahaca*) występuje naturalnie we wschodniej części Ameryki Północnej, a w Polsce jest drzewem nasadzanym w celach ozdobnych.

Topola to przede wszystkim surowiec salicylowy, przydatny w leczeniu i profilaktyce przeziębienia i grypy oraz chorób reumatycznych. Najczęściej zbieranym surowcem są pączki topoli pokryte wonną żywicą w okresie wczesnej wio-

сны i wiosny. Ja zbieram również zimą, jeśli tylko warunki pogodowe na to pozwalają. Z topoli zbiera się również młode liście. Oba surowce należy suszyć w dobrze przewiewnym miejscu w temp 35-40 stopni C.

Co w topoli siedzi? Mówią kolokwialnie w topoli siedzą żywice, olejki eteryczne, flawonoidy, woski, gumy, tłuszcze, kwasy: galusowy, kawowy, cynamonowy, salicylowy oraz wiele, wiele innych związków niezwykle cennych w lecznictwie naturalnym. Najbardziej interesującymi związkami są populina i salicyna. Salicyna jest rozpuszczalna w alkoholach, ale słabo w wodzie, szczególnie chłod-

SKŁADNIKI: 8-10 większych ziemniaków, 3 całe jajka, 3 łyżki gęstej śmietany, 1 cebula, sól, pieprz ziarnowy i czarny. Posypka: 1 cebula skrojona w paski, tarty ser o smaku lub skruszony ser biały. Do masy ziemniaczanej można dodać boczek, wędlinę, żeberka według gustu.

PRZYGOTOWANIE. Ziemniaki zetrzeć jak na placiki tarte, dodać jajka i śmietanę. Zamieszać delikatnie drewnianą łyżką, ale tak by nie rozbełtać masy. Drobno pokrojona cebulę, którą wcześniej smażyliśmy na maśle dodajemy do masy ziemniaczanej i delikatnie mieszamy. Blaszkę natłuścić i posypać bułką tartą. Wlać masę do blaszki. Wierzch posypać cebulą surową w paskach. Na cebulkę dać tarty ser. Blaszkę z babką wkładamy do rozgrzanego piekarnika na 220 stopni C. Do 30 min. piec bez przykrycia. Gdy jest widoczne zrumienienie to: następne 30 min. pieczemy pod przykryciem. Czas pieczenia w blaszce 20/20 cm to ok. 1 h. Babka ziemniaczana może być podawana ze śmietaną lub sosem czosnkowym.

Więcej na FB/KuchniaBasi



KINO „ORZEŁ”

„KONWÓJ” - 11,12.II., godz. 19:00, bilet 14,00 zł

„LA LA LAND” - 17,18,19.II.,

godz. 19:00, bilet 14,00 zł

„BALERINA” 3D - 24,26.II.,

godz. 17:00, bilet 16,00 zł

„RESIDENT EVIL: OSTATNI ROZDZIAŁ” 3D - 24,25,26. II., godz. 19:00, bilet 16,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na własność)

KINO „KOŃKRET”

„WOLNA SOBOTA” - 11.II. godz. 18:00, bilet 10,00 zł

„HASŁO” - 14.II., godz. 18:00, bilet 10,00 zł

„EGZAMIN” - 18.II., godz. 18:00, bilet 15,00 zł

„KINO OBJAZDOWE” - 21.II.,

godz. 18:00, bilet 10,00 zł

„WOLNA SOBOTA” - 25.II., godz. 18:00,

bilet 10,00 zł

nej, natomiast dużo lepiej w gorącej. Innym ciekawym związkiem chemicznym zawartym w topoli jest salicylan benzylu, który nie tylko, że ma przyjemny zapach, ale też jest składnikiem wielu leków o działaniu przeciwgorączkowym, przeciwzapalnym oraz przeciwbólowym.

Topolowe preparaty: *Intrakt topolowy* - *Intractum Populi*: 1 część świeżych lub suchych rozdrobnionych pączków należy zalać 5 częściami gorącego alkoholu 65-70%. Następnie odstawić na około 20-30 dni, codziennie wstrząsając. Przetłoczyć. Zażywać po 5-10 ml 1-4 razy dziennie jako środek wykrztusny, przeciwzapalny, przeciwbólowy, rozkurczowy, moczopędny i żółciopędny.

Napar z liści lub pączków topoli - *Infusum Populi*: 1 łyżkę rozdrobnionego surowca zalać 1 szklanką wrzącego mleka lub wody, odstawić na ok. 30 minut (mleko tylko 10 minut), przecedzić. Można ośrozić miodem lub sokiem malinowym. Należy stosować przy grypie, przeziębieniu i innych chorobach z gorączką, kaszlem, ogólnym rozbiciem, bólami stawów i mięśni. Można podawać dzieciom. Aby ułatwić ekstrakcję można przed zaparzeniem zwiżyć surowiec alkoholem (może to być rum czy zwykły spirytus), pozostawić na 10 minut pod przykryciem, po czym dopiero zalać gorącym płynem. Alkohol wspomaga wyekstrahowanie związków lipofilnych i hydrofobowych, typu salicylany, żywice, olejki, które mają zbawienny wpływ na nasz organizm.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Nieźle Ziółko

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_osika (14.01.2017r), https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_czarna (14.01.2017r), https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_bia%C5%82a (14.01.2017r).

Praca zbiorowa: „Na początku było drzewo”, Baobab, Warszawa 2011

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

6 - 12 lutego „EU-OMEGA”, ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

13 - 19 lutego „ESKULAP”, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

20 - 26 lutego „POD ORLIKIEM”, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

27 lutego - 5 marca DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

ul. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

PUCHAR GRUPY AZOTY, NARODOWY PROGRAM ROZWOJU BIEGÓW NARCIARSKICH

Andżelika, Kinga i Oliwka wróciły z medalami!

Pod koniec stycznia trasy na Kubalonce koło Wisły i Istebnej gościły uczestników Pucharu Grupy AZOTY w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska”. Ponad 200 zawodników i zawodniczek stanęło na starcie tych zawodów, które były również eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży dla Juniorów A i B.



Na drugim stopniu podium Kinga Polityńska

Fot. B. Kwaśnik

Przez dwa dni rywalizacji była wymarzona pogoda, słonecznie, lekki mroź, praktycznie bezwietrznie. Pierwszy dzień rywalizacji na Kubalonce, to biegi indywidualne stylem klasycznym. Kolejny bardzo dobry start w seniorskich zanotowała Andżelika Szyszka, która zwyciężyła na dystansie 5 km. Na tym samym dystansie w Juniorach A zaliczył Maciej Piergies, przybiegając na 4 miejsce. Juniorzy B biegli na 5 km. 14 miejsce zajął Maciej Buśko, 21 - Szymon Paszkiewicz. Jedyna Juniorka B „Halicza”, Zuzanna Konik przybiegła 17. Juniorzy C mieli

do pokonania pętlę 3 km. Michał Krynicki sklasyfikowany został na 21 miejscu zaś Bruno Fudała na 22. Taką samą pętlę pokonywały Juniorzy C. Ogromnego pecha miała Kinga Polityńska, która co prawda zdobyła srebrny medal, ale przegrała złoty o 0,5 sekundy! Luiza Motyka startowała po chorobie i wybiegła 19 miejsce, Renata Prędkie - 20, Joanna Socha - 22. Najmłodsza kategoria również rywalizowała na dystansie 3 km. 21 miejsce w Juniorach D zajął Kamil Ozga zaś brat Jarek przybiegł 24. Najlepsza z Juniorek D, Oliwia Buśko była 5, Weronika Czaja - 10, Jagoda Chojnacka - 15, Emilia Kwaśnik - 17.

Drugi dzień to biegi ze startu wspólnego stylem dowolnym. Po prostu dobry bieg zanotowała Andżelika Szyszka pokonując dystans 10 km najszybciej. Lepiej niż w biegu „klasycznym” wypadła Natalia Kwaśnik, pokonując dystans 10 km w Juniorkach A z 7 czasem. Juniorzy B biegli na 5 km. Zuzanna Konik zajęła w nim 19 miejsce. Juniorzy B biegli na dwukrotnie dłuższym dystansie, 13 miejsce Macieja Buśko należy uznać za dobry wynik, zaś Szymon Paszkiewicz pobiegł nieco poniżej swoich oczekiwań i zajął 21 miejsce. Juniorki C ścigały się na dystansie 5 km, ponownie najlepiej wypadła Kinga Polityńska, która po raz kolejny w bieżącym sezonie zajęła 4 miejsce, 6 pozycję zajęła Sabina Lizis, która nie startowała w „klasiku” ponieważ uczestniczyła w konkursie przedmiotowym, 13 przybiegła Luiza Motyka, choć przez dwa dni walczyła ze złym samopoczuciem, 21 - Renata Prędkie, 23 - Joanna Socha. Juniorzy C również biegli na 5 km, 21 przybiegł Michał Krynicki, 24 - Bruno Fudała. Juniorzy D pokonywali najkrótszą pętlę o długości 3 km. Kamil Ozga sklasyfikowany został na 14 miejscu, zaś Jarosław Ozga na 20. Brązowy medal w Juniorach D wywalczyła Oliwia Buśko, to trzeci medal Oliwii w Pucharze Grupy AZOTY, 7 miejsce wybiegła Emilia Kwaśnik, 9 - Weronika Czaja, 20 - Jagoda Chojnacka.

W klasyfikacji klubowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne spadł z III miejsca na IV kosztem MKS Istebna, zaś NKS Trójwies zblżyła się do MKS -u. Zdecydowały o tym dwa fakty, pierwszy, że zawody odbywały się na trasach, na których trenują kluby z Istebnej i Trójwiesi przez co osiągały znakomite rezultaty drugi, iż na zawody pojechała nieco uszczuplona i rozchorowana kadra „Halicza”.

Bogdan Kwaśnik

PUCHAR GRUPY AZOTY, BIEG NA IGRZYSKA

Kolejne udane starty narciarzy „Halicza”

W dniach 21-22 stycznia w Tomaszowie Lubelskim na trasach Siwej Doliny rozegrano drugie zawody z cyklu Pucharu Grupy Azoty zaliczane do punktacji Pucharu Polski, a zarazem eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Małopolska 2017. Oczywiście nie mogło w zawodach zabraknąć ekipy MKS Halicz Ustrzyki Dolne, jedynych reprezentantów naszej gminy i powiatu na tych zawodach.



Tomaszów Lubelski. Na trzecim stopniu podium Luiza Motyka, obok Lizis, Sabina Lizis, która była czwarta

Fot. B. Kwaśnik

Tradycyjnie już pierwszy dzień to konkurencja sprintu stylem dowolnym. Kategoria seniorów, juniorów A, B i C rywalizowała na dystansie 1200 metrów. Kategoria juniorów E biegła dystans 2,5 km ze startu interwałowego. Sporego pecha miała seniorka „Halicza” Andżelika Szyszka, która biegnąc w finale A na pierwszym miejscu przewróciła się na zjeździe i zakończyła rywalizację na 3 miejscu. Jedyny Junior A „Halicza” Maciej Piergies zajął 6 miejsce. Natalia Kwaśnik w Juniorach A wybiegła 8 miejsce. W kategorii Juniorka B, Maciej Buśko był 10, a Szymon Paszkiewicz - 15. Bardzo dobre starty w sprintach

zanotowały dwie nasze Juniorki C, Luiza Motyka i Sabina Lizis, które zajęły odpowiednio 3 i 4 miejsce. Ponadto Renata Prędkie była 11, Kinga Polityńska - 14, Paulina Sidor - 26. Wśród Juniorów C najlepszym z naszych zawodników okazał się Michał Krynicki, sklasyfikowany na 15 miejscu, Bruno Fudała zajął 21 miejsce, Mateusz Duma był 29. Juniorzy i Juniorki D biegli stylem dowolnym na dystansie 2,5 km ze startu interwałowego. Dwaj „Haliczanie” startujący w tej kategorii, Kamil Ozga i Jarosław Ozga sklasyfikowani zostali na 20 i 24 miejscu. Lepiej zaprezentowały się Juniorki D, brązowy medal zdobyła

Oliwia Buśko, 5 przybiegła Emilia Kwaśnik, 9 - Jagoda Chojnacka, 10 - Weronika Czaja, 16 - Aleksandra Harsche.

Drugi dzień zawodów w Siwej Dolinie to biegi stylem klasycznym na dystansach ze startu interwałowego. Zdecydowanie lepszy start zanotowała Andżelika Szyszka, która w biegu na 5 km zwyciężyła. Juniorzy A biegli na 10 km, Maciej Piergies minął linię mety na 5 miejscu. Juniorka A, Natalia Kwaśnik przebiegła 5 km uzyskując 7 czas. Juniorzy B również ścigali się na 5 km. Najlepszy z naszych zawodników, Maciej Buśko przybiegł 11, zaś Szymon Paszkiewicz 16. Spory sukces odniosły Juniorki C, które biegły pętlę 3 km. Zwyciężyła Sabina Lizis, 3 miejsce zajęła Luiza Motyka, 5 - Kinga Polityńska, Renata Prędkie sklasyfikowana została na 19 miejscu, a Paulina Sidor na 26. Wśród Juniorów C, Bruno Fudała zajął 18 miejsce, Michał Krynicki - 21, Mateusz Duma - 23. Juniorki i Juniorzy D mieli do pokonania ten sam dystans co ich starsi koledzy, 3 km. Oliwia Buśko tym razem rywalizację w stylu klasycznym ukończyła na 5 miejscu, Weronika Czaja na 9, Emilia Kwaśnik - 12, Jagoda Chojnacka - 13, Aleksandra Harsche - 16. Kamil Ozga wśród Juniorów D zameldował się na mecie jako 14, zaś jego brat Jarosław był 19. W klasyfikacji klubowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne utrzymał trzecią lokatę.

Bogdan Kwaśnik

Biegi Grupy AZOTY w Ustjanowej

W styczniu w Ustjanowej po raz pierwszy odbyła się Podkarpacko-Lubelska Liga Regionalna Grupy AZOTY, w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska”. Zawodnicy byli zadowoleni z przygotowania tras.

Zawody rozegrano na trasie pod Żukowem im. Stanisława Nahajowskiego. W środę 25 stycznia panowały doskonałe warunki śniegowe, a trasy zostały świetnie przygotowane. Juniorzy E i juniorzy D rywalizowali na 2 km trasie stylem klasycznym, natomiast juniorzy C pobiegli trasą o długości 3 km.



Fot. K. Lachowski

Łącznie na starcie stanęło 73 zawodników z 4 klubów. Zawody relacjonowała TVP Rzeszów.

Aura sprzyjała rywalizacji, a młodym biegaczom towarzyszyła bezwietrzna pogoda, mgła i temperatura powietrza -5°C.

Biegło mi się bardzo dobrze, trasa bardzo dobrze przygotowana i bardzo szybka – mówiła na mecie Renia Prędkie z MKS Halicz Ustrzyki Dolne (juniorka C). Zawodniczka podziękowała też trenerom za bardzo dobrze przygotowane narty - Trzymały bez zarzutu na podbiegach.

Dalem z siebie wszystko, jestem zadowolony z biegu, starałem się nie zapominać o technice – mówił po biegu junior E Hubert Grasela z MKS Halicz. - Dla mnie na tym etapie nie jest najważniejsze miejsce, ale przede wszystkim bieg na miarę moich możliwości.

Il rzut Ligi odbył się planowo, bez żadnych problemów, warunki śniegowe były świetne, trasa bardzo dobrze przygotowana. Szkoda, że nie dojechali zawodnicy z Jędrlicza i Jasła, ale jak się dowiedzieliśmy z ważnych przyczyn nie mogli przybyć na nasze zawody – mówił po zawodach Bogdan Zwarycz, dyrektor ZSP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne.

Najlepsze szóstką nagrodzone zostały dyplomami, a trójki medalami. Każdy uczestnik po biegu otrzymywał czekoladę dla uzupełnienia strat energetycznych oraz ciepły posiłek.

Krzysztof Lachowski

W poszczególnych konkurencjach zwyciężali:

- JUNIORZY C (ur. w 2001-02) - styl CL - 3 km**
 1 LINIEWSKI Tomasz 2001 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:11,1 0:00,0
 2 DUMA Mateusz 2002 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:21,9 +0:10,8
 3 SWIERAD Eryk 2002 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:48,8 +0:37,7
- JUNIORKI C (ur. w 2001-02) - styl CL - 3 km**
 1 MOTYKA Luiza 2001 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:05,3 0:00,0
 2 POLITYŃSKA Kinga 2001 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:08,4 +0:03,1
 3 PRĘDKIE Renata 2002 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:42,2 +0:36,9
- JUNIORZY D (ur. w 2003-04) - styl CL - 3 km**
 1 SYMULA Kacper 2003 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 09:02,5 0:00,0
 2 KOPER Emil 2004 MULKS GRUPA OSCAR Tomaszów Lubelski 10:32,8 +1:30,3
- JUNIORKI D (ur. w 2003-04) - styl CL - 3 km**
 1 KWAŚNIK Emilia 2003 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:54,0 0:00,0
 2 CZAJA Weronika 2003 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:55,9 +0:01,9
 3 CHOJNACKA Jagoda 2003 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 09:46,0 +0:52,0
- JUNIORZY E (ur. 2005-09) - 2 km styl CL:**
 1 TOMASZEK Hubert 2005 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 06:51,5 0:00,0
 2 GARBOWSKI Sebastian 2007 UKS „Karpaty” Klimkówka 06:53,2 +0:01,7
 3 ŻÓŁKIEWSKI Antoni 2007 MULKS GRUPA OSCAR Tomaszów Lubelski 07:01,1 +0:09,6
- JUNIORKI E (ur. 2005-09) - 2 km styl CL:**
 1 JUZELUK Weronika 2006 MULKS GRUPA OSCAR Tomaszów Lubelski 06:49,4 0:00,0
 2 DYŁ Emilia 2006 LUKS USTJANOWA 07:21,0 +0:31,6
 3 ŁYSKO Weronika 2006 MULKS GRUPA OSCAR Tomaszów Lubelski 07:26,4 +0:37,0
- Ponadto dla zawodników z rocznika 2007 i młodszy utworzono grupę F:
- Juniorzy F**
 1 GARBOWSKI Sebastian 2007 UKS „Karpaty” Klimkówka 06:53,2 0:00,0
 2 ŻÓŁKIEWSKI Antoni 2007 MULKS GRUPA OSCAR Tomaszów Lubelski 07:01,1 +0:07,9
 3 PENAR Mateusz 2007 UKS „Karpaty” Klimkówka 08:10,4 +1:17,2
- Juniorki F**
 1 KADZIŃSKA Pola 2007 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 09:15,8 0:00,0
 2 TARACIŃSKA Julia 2007 LUKS USTJANOWA 10:02,7 +0:48,9
 3 MARZEC Zuzanna 2007 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 10:15,4 +0:59,6
- Program pozostałych zawodów w ramach Ligi: 15.02.2017 – Tomaszów Lubelski oraz 8.03.2017 – Ustjanowa.

„Halicz” pierwszy w województwie

MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne zwyciężył w klasyfikacji klubów w województwie podkarpackim za rok 2016. Tym samym po rocznej przerwie powrócił na pozycję lidera klubów młodzieżowych.



Nasze dwie najlepsze biegaczki w towarzystwie swojego trenera. Od lewej: Kamila Kiedrowska, Ryszard Cybrach, Angelika Szyszka. Fot. źródło skipl. pl

Klasyfikacja jest prowadzona na podstawie rankingu opracowanego przez Instytut Sportu. Do klasyfikacji zalicza się wyniki z czterech najważniejszych zawodów w kategorii dzieci i młodzieży. Są to: Młodzieżowe Mistrzostwa Polski, Mistrzostwa Polski Juniorów, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży oraz Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików.

153 punkty zdobyte przez zawodniczkę i zawodników MKS „Halicz” to zdecydowanie lepszy wynik niż ten osiągnięty w 2015 roku, kiedy to klub zebrał 87 punktów i zajął czwartą pozycję. W klasyfikacji ogólnopolskiej na 3474 sklasyfikowanych klubów, MKS Halicz uplasował się na 189 pozycji, odnotowując w porównaniu do roku ubiegłego awans aż o 247 miejsc.

Drugim punktującym klubem z Ustrzyk jest UKN „Laworta”, w którym trenują narciarze alpejscy. Z dorobkiem 47 punktów klub został sklasyfikowany na 13 miejscu w województwie podkarpackim, odnotowując spadek o jedną pozycję w stosunku do roku 2015. UKN „Laworta” to 849. klub w Polsce. Wyniki dwóch klubów, w sumie 200 punktów, decydują o pozycji gminy Ustrzyki Dolne i powiatu bieszczadzkiego.

W rankingu gmin w województwie podkarpackim, Ustrzyki Dolne zajmują szóste miejsce. W tej klasyfikacji poprawiliśmy się o dwa miejsca w stosunku do 2015 roku. Za nami są o wiele większe i dysponujące większym potencjałem gminy jak: Krosno, Dębica, Przemyśl. W Polsce Ustrzyki Dolne są 135 gminą na 877 sklasyfikowanych. W 2015 roku byliśmy na 189 pozycji.

Do rankingu powiatów za 2016 rok liczyły się punkty z gminy Ustrzyki. Ani Czarna, ani Lutówka nie dorzuciły do dorobku żadnego oczka. Z dorobkiem 200 punktów powiat bieszczadzki znalazł się na ósmym miejscu w województwie podkarpackim. W Polsce dało to 173 pozycję na 362 powiaty.

Na dorobek MKS „Halicz” największą zapracowała Angelika Szyszka, która zdobyła 58 punktów, czyli ponad 1/3 wszystkich punktów zdobytych przez klub. Największe osiągnięcia naszej liderki to dwa srebrne medale oraz czwarte miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski. Niewiele ustępuje jej Kamila Kiedrowska, zdobywczyni 46 punktów. Niestety ze względu na zmianę barw klubowych w 2015 roku, punktami zdobytymi przez Kamile, Halicz musiał się podzielić po połowie z jej wcześniejszym klubem. Tak więc do dorobku klubowego zaliczono 23 punkty.

Pozostałe punkty zdobyli: Maciej Piergies – 21; Karol Fundanicz – 9; Daniel Chmielowski – 7; Izabela

Marcisz – 6; Sabina Lizis, Luiza Motyka i Zuzanna Konik po 4; Maciej Giefert, Katarzyna Harsche, Szymon Paszkiewicz i Kinga Polityńska po 3; Rafał Szymbara – 2; Przemysław Liniewski i Patryk Brzeźawski po 1. Jeden punkt zdobyła także Urszula Filip z sekcji lekkoatletycznej.

Wśród alpejczyków liderem UKN „Laworta” jest Bruno Łukaszuk zdobywca 9 punktów. Na drugim miejscu jest Maciej Regiel z 7 punktami, a trzecia Helena Kara-

banowska, zdobywczyni 5 punktów. Z alpejczyków w 2016 roku punktowali jeszcze: Katarzyna Mirek, Maciej Mirek, Olga Myszczak – po 4 punkty; Dawid Babiarz, Piotr Karabanowski, Oliwia Kądziołka – po 3 punkty; Kinga Opałńska, Nikodem Słysz – po 2 punkty; Szymon Buczek – 1 punkt.

W klasyfikacji biegów narciarskich MKS „Halicz” zajął szóste miejsce na 37 sklasyfikowanych klubów w całym kraju, a w klasyfikacji narciarstwa zjazdowego UKN „Laworta” zdobył siódmą lokatę na sklasyfikowanych 40 klubów. Znamienny jest fakt, że tylko dwa kluby z Ustrzyk Dolnych (3 sekcje: biegi narciarskie, narciarstwo alpejskie i LA) zdobywają od lat punkty w tym współzawodnictwie. Świadczy to o bardzo dobrej pracy tych klubów, a zwłaszcza trenerów, którzy potrafili rozwijać zdolności młodzieży i robią to w profesjonalny sposób – podsumował wyniki rankingu Krzysztof Lachowski, sekretarz Zarządu POZN.

Niestety, od wielu już lat odległe pozycje zajmują kluby z gmin powiatu leskiego. Od 2010 roku powiat leski zajmuje regularnie ostatnie, 25 miejsce, z reguły z dorobkiem 0 punktów. Jedyny wyjątek to 2014 rok, kiedy to na koncie leszczan pojawiły się 3 punkci.

Adam Leń

Ewelina dwa razy czwarta

Ewelina Marcisz, studentka AWF Katowice reprezentująca MKS Halicz Ustrzyki Dolne, dwukrotnie otarła się o podium na Uniwersjadzie rozgrywanej w Ałmaty w Kazachstanie. Zarówno w biegu narciarskim na 5 km stylem klasycznym, jak i dzień później na dochodzenie (dystans 5 km stylem dowolnym) zajęła czwarte, najbardziej nieulubiane przez sportowców miejsce.



W rywalizacji na 5 km stylem dowolnym Ewelina liczyła na podium, chociaż styl klasyczny nie jest jej domeną. Niestety, plan nie powiódł się. Do podium zabrakło jej 8,9 sekundy. W biegu zwyciężyła Rosjanka Lillia Vassilieva, przed swoją rodaczką Anną Nechaevskaya i zawodniczką gospodarzy, Anną Shevchenko. Z pozostałych reprezentantek Polski najlepiej pobięła Martyna Galewicz, zajmując szóste miejsce. Slabiej wypadły pozostałe białe-czerwone studentki: jako 45. na liście wyników pojawiło się nazwisko Katarzyny Stokfisz (+3:22,2), a jako 55. Magdaleny Czusz (+4:42,6).

Okazją do rewanżu był rozgrywany dzień później bieg pościgowy. Tym bardziej, że odbywał się techniką dowolną, w której Ewelina czuje się znacznie lepiej. Nasza narciarka wybiegła na trasę ze stratą 26,1 s do Vassilievę, 12,8 do Nechaevskaya oraz 10,9 s do beżośrednio wyprzedzającej ją reprezentantki Kazachstanu Shevchenko.

Najlepsze we wczorajszym biegu klasykiem Rosjanki zamieniły się miejscami. Anna Nechaevskaya wyprzedziła Lilię Vassilievę. Vassilieva szybko odrobiła stratę z pierwszego biegu i w drugiej części dystansu dołożyła rodaczce jeszcze 18 sekund.

Przez większą część dystansu wydawało się, że i Ewelina Marcisz zamieni się na trzeciej pozycji z biegaczką z Kazachstanu. Na pierwszych dwóch pomiarach czasu Ewelina zbliżała się do swojej rywalki, by po 3,7 km wyprzedzić Shevchenko. Niestety ostatnie 1,3 km należało do rywalki Eweliny. Nasza zawodniczka osłabła i dała się wyprzedzić na mecie o 18,7 sekund.

/Ela/

Nie zabrakło rywalizacji i... śniegu po kolana

W mroźny poranek, 29 stycznia w Cisnej, blisko tysięcy biegaczy i biegaczek wystartowało w III Zimowym Maratonie Bieszczadzkiem (ZIMB) i III Zimowej Bieszczadzkiej Dysze (ZBID). Sukces odnieśli zawodnicy MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych. Ignacy Domiszewski w biegu na 10 km zajął pierwsze miejsce, a Maria Domiszewska na dystansie 44,6 km uplasowała się na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej kobiet i pierwszym w swojej kategorii.

Z lekkim poślizgiem około 7:25 strzał oddany z pistoletu przez Mateusza Świerczyńskiego z Nadleśnictwa w Cisnej, oznajmił start wspólny, w tym roku zlokalizowany przy Ośrodku Wołosia (w poprzednich biegach tu znajdowała się meta). Z kolei metę tym razem zlokalizowano na torach Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej, na tyłach miejscowego Zespołu Szkół.

Trasa obu biegów wiodła w większości stokami. Przy okazji zmiany lokalizacji startu i mety, organizatorzy wydłużyli bieg 10 km do pełnej długości.

W ZBID na dystansie 10 km wystartowało 273 zawodników i wszyscy dobiegli do mety. Pierwsze miejsce zajął Ignacy Domiszewski z MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych z czasem 36:06, broniąc tym samym tytułu sprzed roku. Warunki pogodowe raczej sprzyjały, choć rano było na sporym minusie – powiedział Ignacy Domiszewski. Trasa dobrze przygotowana, jak na tę porę roku. Trudniejszy był ostatni kilometr, biegający torami kolejki. Od początku kontrolowałem bieg, wypracowałem sobie przewagę i utrzymałem ją do mety.

Na drugim miejscu przybiegli Wojciech Lipa „Rzeszowskie Gazele i Gopardy” z Rzeszowa (42:25), a na trzecim Janusz Gawron „Brygada Beskidów” z Liman-



wej (43:12). Wśród pań najlepiej pobięła Magdalena Pawlak „Biegacz Cegłów” z Adamowa z czasem 44:46, wyprzedzając Elżbietę Witkę z Baryczki (45:46) i Agnieszkę Miercik z Przemyskiego Klubu Biegacza (47:44).

Zaspy śniegu po kolana

Na dystansie maratońskim, a właściwie ultramaratońskim, III ZIMB, w liczącym 44,6 km, pobięło 693 biegaczek i biegaczy. Dla nich zorganizowano cztery punkty żywieniowe, w tym bogato zaopatrzony w Karczmie Brzeźniak. To właśnie w rejonie Brzeźniaka zawodnicy mieli trudne warunki biegowe, bo musieli pokonywać zaspy śniegu, sięgające kolan.

Pierwszy, po mocnej rywalizacji z Robertem Faronem, pokonał trasę Grzegorz Czyż „Grupa Azoty Automatyka Tamów” z Bogumiłowic z czasem 3:13:48 (był drugi na tym dystansie w ub. roku). Drugi linię mety przekroczył Robert Faron „Salco Sport Team” z Zalesia (3:14:32), a trzeci był Artur Jendrych „Biegający Świdnik” (3:24:10). Wśród pań również nie zabrakło emocji. Broniąca tytułu sprzed roku Marta Barcewicz „Sklepibiegowy.com/SS Drużyna Wilka/ASICS Frontrunner” z Bartoszcza walczyła na trasie z Anną Arseniuk „T.S. Opatrunki Toruń” z Górska, która w ubiegłym roku zajęła drugie miejsce. Zwycięsko z rywalizacji wyszła jednak Marta Barcewicz, która z czasem 3:48:35 wyprzedziła Annę Arseniuk (3:49:07) o niecałą minutę i tym samym obroniła ubiegłoroczny tytuł. Trzecia do mety dobiegła Paulina Wywłoka z Jarosławia (3:52:47). Bardzo dobrze na tym dystansie pobięła Maria Domiszewska z MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych, która z czasem 4:15:47 zajęła szóste miejsce w kategorii generalnej kobiet i pierwsze w kategorii K-50. Poprawiła swój wynik z ubiegłorocznego ZIMB o 8 minut. Dobry wynik osiągnął także Piotr Jastrząb „Dekan Lesko” z Leska, który z czasem 4:01:23 zajął szóste miejsce w kategorii M-40.

Niemalą grupą zawodników, bo 22 osoby, pobięła na 30-kilometrowym dystansie. Tu najlepiej pobięł Marcin Grabiec „Krokodyl” z Kolbuszowej (2:25:52), który wyprzedził Dawida Wilka „NightRunners” z Zabrza (2:29:19) i Pawła Szalaka „Banda Grudnia” z Lublina (2:44:10). Wśród kobiet pierwsze miejsce przypadło Katarzynie Wojciechowskiej „TSA Sandomierz” (3:31:37), drugie Agnieszce Nowosielskiej „Tripaka” z Mińska Mazowieckiego (4:00:24), a trzecie Agacie Gemzik „Night Runners Kraków” (4:05:25).

Z koleji dzień wcześniej, w sobotę 28 stycznia, w miejscowości Smerek, kilkudziesięciuosobowa grupa wzięła udział w Zimowym Biegu Narciarskim Tropem Wilka. Część z nich wystartowała również w niedzielnych biegach – 8 osób na dystansie maratońskim oraz tyle samo na dystansie 10 km. Osoby te zostały sklasyfikowane odpowiednio w ramach Wielkiej i Małej Kombinacji Bieszczadzkiej oraz wyróżnione okolicznościowymi pucharami.

Pogoda w tym roku wyjątkowo nam dopisała – mówi organizator biegów Mirosław Bieniecki z Fundacji Bieg Rzeźnika. – Było dużo śniegu, na który wszyscy liczyli oraz piękna słoneczna pogoda. Na pewno nie byłbyśmy w stanie zorganizować tak wspaniałej imprezy bez pomocy naszych sponsorów i partnerów, którzy w tym roku wyjątkowo nam dopisali. Serdecznie dziękujemy sponsorowi motoryzacyjnemu – firmie Hyundai – za to, że mieliśmy swój transportowiec tony ekwipunku na punkty odżywcze na trasie, firmie Coca-Cola za to, że mieliśmy co rozwić, Garminowi za to, że wiedzieliśmy gdzie rozwozić oraz firmie MARMA Polskie Folie za wyjątkowo piękne opakowanie pakietów startowych. Szczególne podziękowania należą się też Dyrekcji Zespołu Szkół w Cisnej za udostępnienie nam swoich progów do zorganizowania Biura Zawodów oraz Nadleśnictwu Cisna za świetne przygotowanie trasy. Mam nadzieję, że wszystkim się podobało, i że zobaczymy się już w czerwcu podczas Festiwalu Biegu Rzeźnika oraz na jesiennym Hyundai ultraMaratonie Bieszczadzkiem!

TD



OGŁOSZENIE

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:**

nieruchomości położonych w **Ustrzykach Dolnych**, przy ulicy **Rynek**, stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne – pod usytuowanie letnich gastronomicznych ogrodów sezonowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej tj.:

jedno miejsce nr 1 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działek nr 1381, 1382 i 1384 o łącznej powierzchni 100 m², (ogólna łączna powierzchnia działek 0,22 ha) w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy **Rynek**, jedno miejsce nr 2 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 1383 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2573 ha) w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy **Rynek**, jedno miejsce nr 3 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 931 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2287 ha) w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy **Rynek**.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za każde miejsce została ustalona na kwotę 800 zł (słownie: osiemset złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku miesięcznym, a minimalne postąpienie o kwotę 20 zł, Wadium na zorganizowany przetarg na każde miejsce – 1000 zł.

Wyżej wymienione nieruchomości posiadają założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na okres trzech sezonów (rok 2017, 2018 i 2019) tj. od dnia 01 maja do dnia 31 października każdego roku.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów w/w opisane części działek stanowią użytek Bz, Bi i dr. Czynsz płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 14 dniowym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron.

Dzierżawa miejsca typu „letni gastronomiczny ogród sezonowy” przeznaczona będzie wyłącznie w celu prowadzenia działalności gastronomicznej.

Powierzchnia rynku w obrębie ogródka winna być zabezpieczona nieprzemakalną wykładziną w kolorze zielonym (tzw. sztuczna trawa). Projekt ogrodu musi być przedłożony do uzgodnienia do tutejszego Urzędu celom akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania. Klienci poszczególnych ogrodów winni mieć możliwość korzystania z urządzeń sanitarnych, wyklucza się ustawienie sanitariatów przenośnych.

Wyposażenie ogrodów powinny stanowić meble wykonane z tworzyw naturalnych, np. drewna, wikliny, ratanu bądź z metalu.

Zewnętrzne ogrodzenie ogródków winno być obsadzone kwiatami „pelargoniami”.

Parasole winny być w kolorze zieleni lub beżu bez akcentów reklamowych i nie mogą wystawać poza obręb ogródka.

Dzierżawca zobowiązany będzie do zachowania porządku na przedmocie dzierżawy oraz na terenie bezpośrednio przyległym.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują będą żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów.

Wszelkie nakłady związane z posadowieniem gastronomicznych ogrodów sezonowych, między innymi podłączenie prądu i wody ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Przyszły dzierżawca winien będzie wpłacić kaucję przed podpisaniem umowy dzierżawy w wysokości 1000 zł (słownie: tysiąc złotych) celem zabezpieczenia przedmiotu dzierżawy.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 17 marca 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu) wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 14 marca 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Do przetargu zostaną dopuszczone osoby, które mają uregulowane wszelkie płatności wobec Gminy Ustrzyki Dolne, między innymi czynsze dzierżawne, podatki, uregulowany odbiór nieczystości stałych itp. Wydzierżawiający zastrzega sobie dokonywania kontroli przedmiotu dzierżawy bez uprzedniej zapowiedzi.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tutejszego Urzędu tel. (013) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
Bartosz Romowicz**



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata – w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 10 lutego 2017 r. do 03 marca 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

W formie bezprzetargowej:
działkę nr 1331/1 o powierzchni 0,0323 ha, położoną w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Nadbrzeżnej na rzecz właściciela nieruchomości oznaczonej numerem działki 1332 z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

**z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego**

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach Dolnych, działając na podstawie § 39 statutu Spółdzielni i regulaminu przetargowego na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego, ogłasza przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Ustrzykach Dolnych ul. Gombrowicza 21/11 o powierzchni użytkowej 62,65 m².

Lokal położony jest na I piętrze budynku i składa się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, w.c. i łazienki; posiada loggię wychodzącą na południe. Pomieszczeniem przynależnym do lokalu jest piwnica. Cena wywoławcza lokalu wynosi 113.505 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni przy ul. Pionierskiej 15 w Ustrzykach Dolnych w dniu 23 lutego 2017 roku, o godz. 12:00. Wysokość wadium ustala się na 10% ceny wywoławczej lokalu.

Uczestnik przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej w Banku PKO BP Oddział I w Ustrzykach Dolnych na konto nr: 2710202980000260200016253 do dnia 22 lutego 2017 roku do godz. 12:00.

Postąpienie przetargowe wynosi 1 % ceny przetargowej. Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” przy ul. Pionierska 15, tel. 13 461 1776, kom. 694240339.



**NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA**

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Eugeniusza Waniewa w Ustrzykach Dolnych realizuje projekt pn.

Remont pomieszczenia oraz zakup potrzebnych urządzeń i wyposażenia dla powstania Bieszczadzkiego Multimedialnego Centrum Edukacji Regionalnej, stworzenia pracowni digitalizacji oraz digitalizacji Dzienników ogólnopolskich.

Projekt realizowany jest w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020 ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakończenie zadania przewidziane jest na 31.12.2017 roku.

Informacja dla rodziców dzieci z UKS Delfinek



Zespół Basenów Delfin informuje, że dzieci biorące udział w zajęciach nauki i doskonalenia pływania, które odbywają się w grupach zorganizowanych ponoszą opłaty za basen w wysokości: 3,75 zł za 75 minut. Za zajęcia dziecka uczęszczającego 2 razy w tygodniu po 75 minut Zespół Basenów Delfin pobiera opłatę w wysokości 30,- zł za miesiąc. Od Instruktorów basen nie pobiera opłat.

Zespół Basenów Delfin

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* **Sprzedam lub wynajmę lokal o powierzchni 47 m² przystosowany do wszelkiego typu działalności gospodarczej znajdujący się przy ul. Korczaka (Zielony Rynek) w Ustrzykach Dolnych, kontakt. 888 399 914**

* Sprzedam mieszkanie dwupokojowe, własnościowe w Ustrzykach Dolnych, powierzchnia 43,8 m², mieszkanie częściowo po remoncie. Kontakt 600 213 866

* Posiadamy do wynajęcia lokal na działalność handlową lub inną w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 27/28 (wejście od ulicy Korczaka na przeciw rynku) o powierzchni 27m². Informacje pod telefonem 13 471 18 95 lub w sklepie Husqvarna, ul. Rynek 27/28

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* **Do wynajęcia pod działalność gospodarczą lub biuro lokal o pow. 20 m², Kontakt tel.603 894 252, lub w sklepie sportowym Ustrzyki Dolne, ul. Belska 14**

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Sprzedam działkę 45 a w miejscowości Łodyna tel. 782 397 781

* **Wynajmę dom w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680**

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.

DRUKARNIA: 39-402 Tambrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-1900.



Mali naukowcy na start!

Ruszą zapisy na kolejny semestr bezpłatnych zajęć Filii Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych. W tym roku na zajęcia będą mogli uczęszczać również uczniowie z gminy Olszanica.

W środę 8 lutego ruszyła rejestracja na nowy semestr Filii Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych - darmowe zajęcia przeznaczane są dla uczniów szkół podstawowych w wieku od 6 do 12



...fot. A. Brzezińska

lat z uczęszczających do szkół w gminie Ustrzyki Dolne. Ponadto w tym semestrze udział w zajęciach wezmą także uczniowie z gminy Olszanica.

- Jest możliwe dzięki nawiązaniu współpracy pomiędzy organizatorem projektu, którym jest Fundacja Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza”, gminą Ustrzyki Dolne, która jest jego partnerem strategicznym oraz nowym partnerem, którym została gmina Olszanica – poinformował Łukasz Szuba, dyrektor Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza w Rzeszowie. - Od początku istnienia Filii realizację zajęć wspiera także Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Rejestracji można dokonać online na stronie www.dolina-wiedzy.pl/pd/uczelnia/rejestracja/ od 8 do 19 lutego do godz. 23.59.59. Rejestrację należy potwierdzić poprzez linka wysłanego automatycznie na adres mailowy podany w formularzu rejestracyjnym.

Na zajęciach Politechniki Dzie-

cięcej poprzez eksperymenty, pokazy czy ciekawe ćwiczenia, dzieci odkrywają, że nauka może być doskonałą zabawą. Zajęcia prowadzi naukowcy oraz popularyzatorzy nauki z całej Polski. Poruszane tematy dotyczą przede wszystkim nauk ścisłych, w tym m.in. fizyki, chemii, lotnictwa, ale także nauk przyrodniczych – dodaje dyrektor Szuba.

W nadchodzącym semestrze letnim, studenci Politechniki Dziecięcej na zajęciach „Serce jak to działa?” spotkają się z dr Iwoną Nowak, która opowie o tym jak pracuje serce i co z tym wspólnego ma prąd. Na zajęciach pt. „Wielki Wybuch, czarne dziury i Kosmos”, które poprowadzi pasjonat i popularyzator astronomii Radosław Pior, uczestnicy wsłuchają się w dźwięki Kosmosu, przybliżą do gwiazd, by wreszcie wybuchowo wyładować. Temat automatyki i produkcji przemysłowej w przystępnej formie przybliży dzieciom Natalia Rusin-Zielińska podczas wykładu pt. „Czy sterownik steruje, a falownik faliuje?”. Natomiast, aby lepiej zapamiętać wszystkie nowe informacje, na

zajęciach „Pamięć doskonała. Jak się uczyć, żeby wszystko pamiętać?”, wspólnie z zajmującymi się na co dzień szkoleniami oraz psychologią Magdaleną Popek i Joanną Kotek, poznają i przećwiczą techniki zwiększające efektywność pamięci.

Więcej informacji dotyczących rejestracji oraz zajęć Politechniki Dziecięcej znajduje się na stronie www.dolina-wiedzy.pl/pd

Zajęcia Politechniki Dziecięcej w Rzeszowie organizowane są przez Fundację Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza” od 2009 roku. Wykłady odbywają się także w czterech Filii: Mielcu, Dębicy, Ustrzykach Dolnych i Stalowej Woli. W Ustrzykach Dolnych zajęcia skierowane są do dzieci z gminy Ustrzyki Dolne i gminy Olszanica, w Mielcu dla wszystkich mieszkańców w powiecie mieleckim, w Dębicy z powiatu dębickiego, a w Stalowej Woli zamieszkałych na terenie powiatu stalowowolskiego. Liczba uczestników zajęć w Rzeszowie oraz Filii przekroczyła 11 tysięcy. Oprac.paba



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust.2 i ust 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 10 lutego 2017 r. do 03 marca 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie, z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.: W formie przetargu ustnego nieograniczonego: część działki 494 o powierzchni 0,48 ha, (ogólna powierzchnia działki 1,3429 ha) położonej we wsi Ropienka.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania
Przestrzennego

www.bieszczadzka24.pl

dociera na
GAŁYŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-18:00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

„SZWAGIER MEBLE”

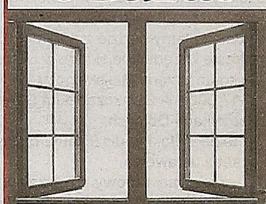
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

MORAWSKI

OKNA
I DRZWI



ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhm.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

XXXIII OGÓLNOPOLSKI BIESZCZADZKI RAJD NARCIARSKI



ORGANIZATORZY:



USTRZYKI GÓRNE
22-26.02.2017
WWW.BDOP.PL/RAJD

PATRONAT HONOROWY:



PATRONAT MEDIALNY:



SPONSOR:



Zapisy do 15 lutego 2017 r.

Odpłatność - 560 zł

Uczestnik Rajdu musi posiadać:
wysokie umiejętności narciarskie, plecak, sprawny sprzęt narciarski, posiłek na trasę i herbatę w termosie, właściwą zimową odzież i ekwipunek, sprawną latarkę i zapasowe baterie, indywidualną apteczkę „pierwszej pomocy”.

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24 54; 661 221 309